Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 28-GO GRUDNIA 193 4ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 356

Spiskowcy sowieccy w kontakcie z zagranicą

Zabójca Kirowa porozumiewał się z anonimowym konsulem w Leningradzie. — Zinowjew, Kamieniew i towarzysze internowani na Syberji.—Generalna „czystka“ w wielkich ośrodkach sowieckich

Moskwa, 27 grudnia.

(Pat) — „Izwiestja" i „Prawda", omawiając akt oskarżenia przeciwko Mikołajewowi i towarzyszom, **kładą szczególny nacisk na kontakt z anonimowym konsulem w Leningradzie.** „Izwiestja" twierdzą, że Mikołajew **otrzymał poparcie konsula wzamian za dostarczenie mu szpiegowskich informacyj.** Spiskowcy sądzieli, że rezultatem ich roboty może być „natchnienie interwentów nowemi nadziejami".

Pismo zaznacza, że znikła wszelka łączność między b. zinowjewcami, a organizacjami białogwardyjskiemi i że **spotka ich ten sam los, co dywersantów i innych zabójców, nasyłanych do ZSRR. przez zagranicznych imperjalistów lub resztki b. rosyjskich klas panujących.**

„Prawda" zarzuca spiskowcom, że **proponowali oni otwarcie swoje usługi międzynarodowej kontrrewolucji, że byli subsydjowani przez jej reprezentantów, że budowali swoje plany w nadziei na interwencję zagraniczną" i że za pośrednictwem pewnego konsula w Leningradzie, usiłowali nawiązać łączność z kontrrewolucjonistą Trockim".**

„Prawda" usiłuje cały ciężar winy za zamach leningradzki przerzucić na czynniki zagraniczne pisząc: „Wycelowane są na nas armaty imperjalistyczne wrogów. Właśnie stamtąd, z kapitalistycznego ruchu wieje ten smród, którym oddychali zabójcy Kirowa". — **Obydwa pisma zapowiadają surową rozprawę ze wszystkimi oskarżonymi.**

„Komsomolskaja Prawda" nawołuje do „politycznego hartowania młodzieży"

Ryga, 27 grudnia.

Jak się podaje urzędowo, jeszcze w dniu 16 grudnia r. b., zostali aresztowani: Zinowjew, Kamieniew, Załucki, Jewdokimow, Fiodorow, Safarow i Szwardin

Ponieważ nie było wystarczających powodów oddania ich pod sąd, **zostali oni w trybie administracyjnym zesłani do miejsc oddalonych na Syberji.**

Wszyscy zesłani, w liczbie 7-miu, są starymi komunistami. Zinowjew i Safarow przybyli do Rosji wraz z Leninem w wagonie zaplombowanym wiosną 1917 roku.

Oprócz tego zostali aresztowani: Szarow, Fajwiłowicz, Garmienin, Bułach, Kuklin, Bakajew, Giercik i Kaszkin, w których sprawie prowadzone jest śledztwo. —

Ryga, 27 grudnia.

Według doniesień z Moskwy, ukazał się urzędowy komunikat o **zarządzeniu „czystki" wśród komitetu partji komunistycznej Dniepropietrowsku na Ukrainie. Wielu funkcjonarjuszów zostało zwolnionych ze swych stanowisk.**

Wobec stwierdzenia, że wśród ciała profesorskiego uniwersytetu w Dniepropietrowsku **coraz silniej szerzą się poglądy trockistowskie oraz narodowo-separatystyczne,** usunięto cały szereg profesorów wspomnianego uniwersytetu.

Paryż, 27 grudnia.

Korespondenci moskiewscy pism paryskich donoszą, że zaraz po aresztowaniu Zinowjewa i Kamieniewa, **rozpoczęła się nowa generalna „czystka" w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Charkowie, Rostowie n. Donem i innych większych ośrodkach sowieckich. Czystka ta przybrała niebywałe dotychczas rozmiary.**

Twierdzą, że czystce ulegnie prawie połowa wszystkich członków stronnictwa komunistycznego, których liczba wynosi około 1.500.000.

Bukareszt, 27 grudnia.

Jak podaje prasa rumuńska, w Związku sowieckim **nie ustają masowe aresztowania profesorów, lekarzy, studentów, dowódców czerwonych, dyrektorów fabryk i sekretarzy komitetów stronnictwa komunistycznego.**

Na Ukrainie aresztowano licznych separatystów.

Moskwa, 27 grudnia.

(Pat) — Organizacje robotnicze Ukrainy Sowieckiej wystąpiły z prośbą „o **przemianowanie miasta Zinowjewsk, dawniej Elizabetgrad, aby sowieckie miasto nie nosiło imienia zdrajcy partji i klasy robotniczej".**

Bez względu na przynależność polityczną i rasową

będą przyjmowani b. kombatanci niemieccy do nowego związku w Gdańsku.—Zwolnienie z więzienia rzekomego „zdrajcy stanu“

Gdańsk, 27 grudnia.

(PAT) B. prezes związku niemieckiego kombatantów frontowych w Gdańsku P. Pietsch, którego następcą został senator oświaty p. Boeck, zwołał zebranie swych zwolenników w Sopocie. Mówca zawiadomił słuchaczy, że **utworzy nowy związek, który przyjmuje wszystkich b. kombatantów niemieckich bez względu na ich przynależność polityczną lub rasową.** Statut nowej organizacji przewiduje ścisłe przestrzeganie konstytucji **oraz niedopuszczalność połączenia z jakąkolwiek partją lub organizacją polityczną.**

Gdańsk, 27 grudnia.

(PAT) Po 3-tygodniowym pobycie w areszcie ochronnym, b. referent prasowy senatu p. Streicher został **przeniesiony do aresztu śledczego z równoczesnem postawieniem go w stan oskarżenia.** Oskarżenie opiera się na paragrafie 353b., dotyczącym bezprawnego informowania osób trzecich o tajemnicach służbowych.

Gdańsk, 27 grudnia.

(PAT) Skazany na rok i 9 miesięcy więzienia wyrokiem sądu okręgowego w Gdańsku z dn. 13 września r. b. obywatel gdański narodowości polskiej Teodor Lochstedt, którego prośbę o rewizję procesu Sąd Najwyższy w Gdańsku wyrokiem z dn. 20 listopada r. b. prawomocnie odrzucił, został naskutek interwencji komisarza generalnego R. P. w Gdańsku zwolniony z więzienia. **Lochstedt stał pod zarzutem zdrady kraju, którą miał popełnić, zwracając się, w związku z napadem umundurowanych narodowych socjalistów na jego zagrodę, do komisarza generalnego z prośbą o interwencję.**

Audjencja ministra Becka u króla duńskiego,

podczas świątecznych wywczasów w Kopenhadze

Kopenhaga, 27 grudnia.

(Pat) — Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, był przyjęty w niedzielę na specjalnej audjencji przez króla. Min. Beck złożył również wizytę premjerowi Stauningowi oraz odwiedził dyrektora departamentu w min. spraw zagranicznych Bernhofta, który podczas nieobecności ministra spraw zagranicznych Muncha, kieruje sprawami ministerstwa.

Nowy zarząd miejski w Piotrkowie

Prezydentem został wybrany nauczyciel szkoły powszechnej, Fiszer, członek P.P.S.

Piotrków, 27 grudnia.

(PAT) Dziś odbyło się w Piotrkowie posiedzenie nowej rady miejskiej, poświęcone wyborom członków magistratu. **Jedynego kandydata na prezydenta wysunęła radziecka frakcja socjalistyczna „Jedność Robotnicza",** a mianowicie nauczyciela szkoły powszechnej, **radnego Stefana Fiszera, który otrzymał na 38 obecnych 22 głosy.** B. B. i Obóz Narodowy oddały białe kartki. Na pierwszego wiceprezydenta rada wybrała b. prezydenta miasta a obecnie naczelnika wydziału oświaty w zarządzie miejskim — Bronisława Jabłońskiego, drugim wiceprezydentem wybrano b. posła Władysława Uziembło. Na ławników wybrano trzech socjalistów i jednego przedstawiciela B. B. —

Pierwsze strzały

Napisał: **Dr. F. Wolman**

Rzymski korespondent „Republiki".

—::—

Ażeby pojąć znaczenie kwestyj poruszonych w poniższym artykule, należy sobie uprzytomnić rozmiary cesarstwa abisyńskiego (czyli etjopskiego), którego stolicą jest Addis-Abeba, miasto liczące 150 tys. mieszkańców. — Terytorjum Abisynji obejmuje około 1 miljona km. kwadratowych, to znaczy — jest ono prawie trzykrotnie większe od Polski! — Zamieszkuje je 10 miljonów ludzi, tak że gęstość zaludnienia wynosi 10 jednostek pro km. kw., podczas gdy w Polsce np. gęstość zaludnienia wyraża się cyfrą 70 jednostek pro km. kw.

Red.

Rzym, w grudniu

Niewiadomo jeszcze, jak skończy się zatarg włosko - etjopski, który oparł się już o Ligę Narodów i — wobec zdecydowanej postawy obydwuch przeciwników — groził poważnemi następstwami. Prawdopodobnie pod naciskiem Anglji, która w sposób zupełnie niedwuznaczny dała do zrozumienia obu rządom, że życzy sobie możliwie szybkiego załagodzenia konfliktu, dojdzie do rychłego porozumienia. Lecz nawet w tym wypadku nie wolno niedoceniać znaczenia owego **incydentu na pograniczu abisyńsko-włoskiem,** gdyż jest on charakterystycznym symptomem dla naprężonych stosunków politycznych na tym odcinku, z drugiej strony zaś zwrócił uwagę całej Europy na problemy kolonjalno - polityczne Afryki północno - zachodniej.

Jak wiadomo, w dniu 5-tym grudnia w pobliżu oazy Ual - Ual położonej obok granicy abisyńsko - włoskiej doszło do **zbrojnego starcia** między załogą włoską, okupującą tę miejscowość i wojskiem etjopskiem. Włosi pod pierwszym naporem tubylców cofnęli się nieco, odnosząc podobno **poważne straty** (według źródeł etjopskich: 60 zabitych i 400 rannych!), po otrzymaniu posiłków zaś, w skład których wchodziły również **tanki i aeroplany, wrócili na dawne pozycje.** Dokładnego przebiegu i powodów zajścia nie sposób jeszcze ustalić, gdyż krążą co do tego najróżniejsze sprzeczne wersje.

Według wersji włoskiej, oddział wojsk abisyńskich liczący około 1000 żołnierzy **bez żadnego powodu i bez żadnej prowokacji ze strony Włochów** napadł na posterunek włoski w Ual-Ual i zmusił go tem samem do chwycenia za broń. Tymczasem komunikat rządu z Addis-Abeba (stolicy Etjopji) głosi, że **oddział żołnierzy abisyńskich** (czyli etjopskich — co jest równoznaczne) **był eskortą komisji brytyjsko - etjopskiej wyznaczającej granice kolonji angielskiej, której to komisji załoga włoska odmówiła prawa pobytu w oazie Ual-Ual,** twierdząc, że terytorjum to należy do kolonji włoskiej Somalia. Po gorącej dyskusji, która wywiązała się na ten temat, Włosi podobno przystąpili do ataku, przyczem w dwa dni później **aeroplany włoskie zbombardowały dwa miasteczka abisyńskie: Ado i Gerlogubi.**

Bez względu na to, kto w danym wypadku ma rację, nie można negować dążeń polityki włoskiej do rozszerzenia sfery swych wpływów w Afryce i to specjalnie na Abisynję, graniczącą na wschodzie z włoską kolonją Somalia, a na północy z posiadłością włoską Erytrea. Jeśli Włochy dotychczas nie zrealizowały swych planów, to **tylko sprzeciw Francji był tego powodem.** Francja bowiem, posiadająca na półwyspie Somali również kolonje przylegającą do Abisynji i mając w swych rękach **jedyną linję kolejową łączącą stolicę Abi-**

synji ze światem, a mianowicie z portem kolonji francuskiej Djibuti, jest zainteresowana w utrzymaniu „status quo", gdyż na istniejącym przy takim stanie rzeczy faktycznym „monopolu eksportowym" robi świetne interesy.

Już w roku 1925 istniało porozumienie angielsko - włoskie w sprawie **podziału Abisynji na „sfery interesów"**: Anglja miała zamiar zająć północno zachodnią połać Abisynji i zużytkować wody położonego w tej części jeziora Tsana na kanalizację Sudanu. Włochy zaś wzamian za to miały otrzymać **wolną rękę dla budowy kolei z kolonji włoskiej Erytrea do Somali** przez terytorjum abisyńskie i dla eksploatacji wschodniej ozęści tego terytorjum. Wtedy to Abisynja za namową Francji zwróciła się do Ligi Narodów i **plan nie doszedł do skutku.** Od tego czasu odnosi się Abisynja do mocarstw europejskich, a specjalnie do Włoch **z pewną nieufnością.**

Nieuność tę do pewnego stopnia rozproszył **„pakt przyjacielsko - rozjemczy"** zawarty między Italją a Abisynją w roku 1928. Pakt ten między innemi, przewidywał także ostateczne ustalenie dokładnych granic w ciągu następnych lat. Gdyby wyznaczenie linji granicznej przechodzącej przez te dzikie, pustynne obszary zamieszkałe jedynie przez koczownicze szczepy tubylców przeprowadzone zostało w międzyczasie — sytuacja dzisiejsza byłaby bezwarunkowo jaśniejsza, gdyż zbyteczne byłoby roztrząsanie kwestji, **na czyjem terytorjum właściwie miał miejsce krwawy incydent.** Lecz regulacja granic poszła w zapomnienie, a dziś na pograniczu panują stosunki tak paradoksalne, że **Włochy reklamują miejscowość Ual-Ual jako przynależna do ich kolonji Somalia,** powołując się na włoską załogę, siedzącą tam od szeregu lat, a tymczasem w atlasie włoskim wydanym pod protektoratem Ministerstwa Spraw Zagranicznych **Ual-Ual znajduje się na terytorjum Abisynji, i to w odległości 90 klm. od granicy!**

W kołach zbliżonych do Ligi Narodów panuje przekonanie, że Italja chciałaby wykorzystać pojednawczą postawę Francji, czyniącej jej dalekoidące ustępstwa w dziedzinie kolonjalnej, i rozpostrzeć swój protektorat nad niezależnem dotychczas cesarstwem etjopskiem — nawet gdyby zbrojny konflikt okazał się nieuniknionym! — Wskazuje na to zresztą szereg faktów.

Tak np. minister kolonji de Bono zamieścił niedawno — z okazji wizyty króla włoskiego w Somali — na łamach „Giornale d'Italia" artykuł, w którym twierdzi, że **olbrzymie obszary abisyńskie, graniczące ze Somalią włoską zamieszkałe są przez szczepy posiadające małą łączność z centralnym rządem etjopskim i dążące raczej do połączenia się ze swym wschodnim sąsiadem,** podczas gdy stolica Abisynji — według autora artykułu — chyli się raczej ku północy t. j. ku posiadłości włoskiej Erytrea. Niemniej wymownym jest fakt posiadania przez załogę włoską w Somali **tanków i aeroplanów!..**

Na skutek interwencji Anglji tym razem pewnie jeszcze nie dojdzie do ostatecznych konsekwencyj. Należy sobie jednak uprzytomnić, że zdobycie dla kolonizacji żyznej i klimatycznie dogodnej płaskowyżyny abisyńskiej byłoby dla Włoch sukcesem nielada, i to jednocześnie sukcesem o wielkiem znaczeniu wewnętrzno - politycznem. Oprócz tego taka zamorska wyprawa dałaby narodowi włoskiemu **sposobność do wyładowania swego stale rosnącego militaryzmu poza granicami łaknącej pokoju Europy.**

Lecz jest jeszcze jedno tłomaczenie, którem może się posłużyć Italja dążąc do zawładnięcia Abisynją, i to nawet bardzo oryginalne, a mianowicie: — **utrzymanie tych wartościowych obszarów dla białego człowieka!** — Od kilku lat bowiem rosną w Abisynji coraz bardziej — **wpływy Japonji!** — Zaczęło się od wymiany handlowej. Japońska porcelana i tkaniny szybko znalazły zbyt na rynku etjopskim, wzamian zaś „kraj wschodzącego słońca" stał się odbiorcą **kawy i skór z Abisynji.** Wkrótce Japończycy „odkryli" w Abisynji bawełnę rosnącą dziko i zaproponowali rządowi jej **systematyczną uprawę.** Przed dwoma laty abisyński minister spraw zagranicznych Herony **udał się do Tokio i wizyta ta skończyła się podpisaniem kontraktu udzielającego Japonji koncesji na 1 i pół miljona akrów ziemi abisyńskiej dla uprawy bawełny!**

Ale na tem nie koniec! — Syn wymienionego wyżej ministra jest przywódcą partji t. zw. **„Młodo - Abisyńczyków"**, których programem jest obrona niezależności kraju, walka przeciwko wpływom europejskim i **połączenie się w tym celu z Japończykami.** Propagują oni mieszanie się tych obu ras i popierają wszelkiemi siłami małżeństwa mieszane, utrzymując, że **stworzą one typ człowieka wyposażonego we wszystkie zalety fizyczne i duchowe.** — A takich im właśnie potrzeba do walki z „europejską nawałą"!

Niemcy kłajpedzcy przed litewskim sądem

Scisły kontakt z partją hitlerowską w Niemczech — Pomoc instruktorska i materjalna

Kowno, 27 grudnia.

(PAT) Po kilkudniowej przerwie świątecznej wznowiona została dziś o godz. 9.30 **rozprawa w procesie niemców kłajpedzkich.** Po załatwieniu kilku drobnych kwestyj formalnych, przystąpiono do badania oskarżonego Molina, należącego do kłajpedzkiej partji narodowo - socjalistycznej Neumana. **Molin jest jedynym spośród oskarżonych, który przyznał się do winy.** W czasie jego zeznań inni oskarżeni zostali usunięci z sali posiedzeń sądu.

Zeznania Molina potwierdzają w najważniejszych punktach zarzuty wysunięte w akcie oskarżenia przeciwko neumanowskiej organizacji „Sovog". Według oświadczenia Molina, „Sovog" utrzymywać miał stały i ścisły kontakt z niemiecką partją narodowo - socjalistyczną, skąd otrzymywano pomoc zarówno instruktorską, jak i materjalną. W niektórych wypadkach kontakt utrzymywany był **za pośrednictwem urzędników niemieckiego konsulatu generalnego w Kłajpedzie.**

Molin wymienia nazwiska całego szeregu osób, biorących czynny udział w organizacji, bądź też pośredniczących pomiędzy partją narodowo-socjalistyczną Rzeszy, a organizacją narodowo-socjalistyczną w okręgu kłajpedzkim.

46.44 proc. pokrycia złotem

ma waluta polska.—Zapas złota w Banku Polskim powiększył się

Warszawa, 27 grudnia.

W ciągu drugiej dekady grudnia **zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,1 miljn. zł.** do sumy 500.9 miljn. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 0,8 miljn. zł. do kwoty 27,7 miljn. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 0,4 miljn. zł. do 708.6 miljn. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 2,6 miljn. zł. do 616,5 miljn. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 0,8 miljn. zł. do 39.5 miljn. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 3.7 miljn. zł. do 52,5 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 4,5 miljn. zł. do 46,0 miljn. złotych.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły: pierwsza o 2.7 miljn. zł. do sumy 156,7 miljn. zł., druga o 0,6 miljn. zł. do sumy 208,5 miljn. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 30,9 miljn. zł. do kwoty 243,8 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 22,2 miljn. zł. i wynosił 934,7 miljn. zł.

Pokrycie złotem zmniejszyło się z 46.71 proc. do 46.44 proc. i **przekracza normę statutową o przeszło 16 punktów.**

Na zdjęciu widzimy wkroczenie pierwszego oddziału angielskiego do Zagłębia Saary. Wojska międzynarodowe pozostaną na tem terytorjum do czasu ogłoszenia wyników plebiscytu.

Katastrofy kolejowe i samochodowe

Autobus z 9 pasażerami wpadł do kanału. — Samochód ciężarowy pod pociągiem.—Zderzenie pociągów

Columbus, 27 grudnia.

(Pat) — Pociąg pasażerski po zderzeniu się z pociągiem towarowym, wykoleił isę. Ofiarami katastrofy padł maszynista i palacz, którzy ponieśli śmierć na miejscu. **12 pasażerów odniosło rany.**

Berlin, 27 grudnia.

(Pat) — Z Wiednia donoszą, że w pobliżu miasta **wpadł pod pociąg samochód ciężarowy, w którym znajdowały się 4 osoby.** Auto zostało strzaskane, **dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, dwie odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.** Dróżnik, który zapomniał zamknąć szlaban, został aresztowany.

Amsterdam, 27 grudnia.

(Pat) — Autobus z 9 pasażerami wpadł do kanału Emmen w prowincji Dreuthe. **7 osób utonęło.**

Korupcja wśród japońskich dygnitarzy

B. ministrowie i dyrektorzy oddani pod sąd

Tokjo, 27 grudnia.

(Pat) — W wyniku śledztwa w sprawie skandalu z akcjami wytwórni sztucznego jedwabiu, który spowodował ustąpienie w lipcu gabinetu Saito, 17 wyższych urzędników uznano za winnych korupcji i uchybienia swym obowiązkom i oddano pod sąd. Wśród oskarżonych znajdują się: b. minister handlu Nakazima, b. minister kolei Mitsuki, b. wicemi nister finansów Kuroda, b. prezydent banku Formozy, Szimada i b. prezydent wytwórni sztucznego jedwabiu Takagi.

EUROPA MŁODY LAS

Pocz. o godz. 4-ej

Spokojne święta w Zagłębiu Saary

Paryż, 27 grudnia.

(Pat) — Z Saarbruecken donoszą, że rozejm polityczny w czasie świąt Bożego Narodzenia był ściśle przestrzegany zarówno przez prasę, jak i przez partje polityczne.

Nie zanotowano w ciągu świąt żadnych incydentów.

Pilot porażony piorunem nie mógł kierować samolotem

Berlin, 27 grudnia.

(Pat) — Z Amsterdamu donoszą: Sekcja lekarska zwłok ofiar katastrofy wielkiego samolotu holenderskiego wykazała, że nietylko maszyna, ale i pasażerowie byli porażeni przez piorun. Pilot wobec tego nie był w stanie kierować aparatem i to właśnie spowodowało katastrofę.

Doktór

Z. ARONSON

przeprowadził się na ul. **Przejazd 30.**

„CASINO"

Poniedziałek, dnia 31 grudnia 1934 r.

2 przedstawienia rewji sylwestrowej

o godz. 11-ej i 1-ej w nocy p. t.

RENDEZ VOUS GWIAZD

w 2 częściach 15 odsłonach
z udziałem czołowych gwiazd teatru i rewji:

LEO FUKS
E. FISCHERÓWNA
DANCING-JOHNNIES (duet murzyński)
I. RÓŻYŃSKA
WŁ. MACHERSKI
BALET ZABOJKINY (8 osób)
ALEKS. ALEKSY
MARLIS WALEWSKA
HELENA GEORGI
ANNA GEORGI
IGO ORSZA.

W programie: skecze, groteski, monologi, tańce
Conferencier: Wł. Macherski.
Orkiestra pod batutą Sternblica.
Dekoracje: D. Domankiewicz

państw zagwarantuje niepodległość Austrji

an francusko-włoski zabezpieczenia pokoju w centralnej Europie. y dojdzie do paktu włosko-francusko-jugosłowiańskiego i pogo- enia Węgier z Jugosławją? — Anglja i Francja nie zgodzą się na dnostronne wypowiedzenie Traktatu Wersalskiego przez Niemcy

Londyn, 27 grudnia.

PAT) „Daily Telegraph" podaje omość o nowym systemie bezpie- twa w Europie Centralnej, który ie ma być przedmiotem rozważań eregu stolic europejskich. Bezpo- m celem tego systemu ma być **rantowanie niepodległości i nie- alności terytorjalnej Austrji dro- tu sześciu mocarstw, który obej- iby Francję, Włochy, Niemcy, iawję, Czechosłowację i Węgry.** ywa tego paktu miała wyjść od i Włoch.

iennik przewiduje, iż już **w ciągu zych dwóch tygodni zostaną po- e w tym kierunku definitywne kro-** adniczym warunkiem dojścia do takiego paktu jest **zupełne poro- nie francusko-włoskie.** W tym ce- zą się już od szeregu tygodni ro- ia w Rzymie. Aczkolwiek roko- te postąpiły znacznie naprzód, to **Laval odkłada swoją zamierzoną e u Mussoliniego do czasu zapew- zupełnej zgody** Włączenie Włoch z Jugosławją do wspólnego pak- wnież nasunie trudności, jednak się spodziewać, że nowy regime, owiony przez księcia Pawła w awji, stworzy bardziej przychyl- nosferę, zaś Mussolini gotów jest ać swoją rolę.

obnie musi dojść do zgody mię- ugosławją i Węgrami. Czechosło- która byłaby najbardziej bez- nio dotknięta w razie zamachu wo - socjalistycznego w Austrji,

BOISZ SIĘ GRYPY? VŻYWAJ ORYGINALNYCH PASTILLES VALDA W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych

legraph" — **ze strony francuskiej spo- dziewają się, że ogólne porozumienie będzie mogło być zawarte w pierw- szych miesiącach przyszłego roku.**

minister Chodźko

uratorem fundacji imienia hr. J. Potockiego

Warszawa, 27 grudnia.

at) — Pan minister Opieki Społecz wołał b. ministra zdrowia dr. Wi- Chodźko na stanowisko kuratora cji imienia hr. Jakóba Potockiego.

ltowny huragan nad Kretą

osób zabitych, 100 domów zniszczonych

Berlin, 27 grudnia.

at) — Według doniesień z Aten, wna burza wyrządziła wielkie spu enia na Krecie. Ucierpiało specjal- asto Janea, gdzie 5 osób poniosło a zgórą 100 domów uległo zniszczeniu.

Berlin, 27 grudnia.

at) — Jak donoszą z Lizbony, nad m Coimbra nastąpiło oberwanie mury. **Po 7-godzinnym ulewnym de- większość ulic znalazła się pod** W niżej położonych częściach mia ieszkańcy poszczególnych domów pomocy członków straży ogniowej oszeni byli do łodzi, któremi prze- o ich w bezpieczne miejsca.

ąba morska porwała

3 robotników portowych

Paryż, 27 grudnia.

at) — Z Madrytu donoszą: Trzej ro- zatrudnieni przy ujściu rzeki do morza Śródziemnego pod Huel- Andaluzji), zostali porwani przez trąbę morską i zatonęli.

Sygnały alarmowe

parowca belgijskiego

Nowy Jork, 27 grudnia. (PAT). rowiec belgijski „Emil Franqui". 23 grudnia stracił ster w pobliżu Sable (167 klm. od wybrzeży Szkocji) obecnie rozesłał ponow- ygnały alarmowe, prosząc o pomoc rowiec znajduje się obecnie w od- kilometrach na południowy Halifaxu

Francja udzieliła Polsce minimalnej pomocy

finansowej, przez 16 lat jej niepodległego bytu. — Trzeźwy głos francuskiego dziennika

Paryż, 27 grudnia.

(PAT). „Figaro" zamieszcza artykuł d'Ormessona p. t. „Nieporozumienia francusko - polskie". Omawiając sprawę żyrardowską, publicysta wyraża zadowolenie z wypuszczenia na wolność 2-ch dyrektorów Żyrardowa, co niewątpliwie przyczyni się do odprężenia stosunków francusko-polskich.

D'Ormesson podkreśla następnie, że w nieporozumieniach i tarciach powstałych między Francją i Polską na terenie gospodarczym i finansowym istnieje pewna niesłuszność w osądzaniu niektórych faktów przez francuzów. **Wielu francuzów wytyka np. Polsce niewdzięczność w stosunku do Francji, która pożyczyła jej miljardowe sumy. Tego rodzaju rozumowanie razi polaków, gdyż jest ono wstrętne, a pozatem nie odpowiada prawdzie.** W rzeczywistości **odrodzenie Polski w które przed 15 laty Europa niebardzo wierzyła, dokonało się przy minimalnym udziale finansów francuskich.** Z pośród wszystkich przyjaciół i sprzymierzeńców, **Francja pożyczyła Polsce najmniej pieniędzy.** W latach 1924 — 1930 zaledwie półtora miljarda fr. t. j. 100 miljonów fr. w złocie uruchomiono na rzecz Polski. Mniemania o wielkich pożyczkach dla Polski są prawdopodobnie podświadomym refleksem którego wyjaśnienia należy szukać jeszcze w czasach przedwojennych.

Sojusz francusko - polski zastąpił dawny francusko - rosyjski. Aljans z Rosją kosztował Francję bardzo drogo. Tem można tłumaczyć niesłuszność pewnych zarzutów, należy jednak żywić nadzieję, ze sprawy te będą postawione z obu stron należycie tak, **że we Francji nie będzie się wymyślać absurdalnych bajek o Polsce, a w Polsce będzie się widzieć sprawy tak, jak one w rzeczywistości przedstawiają się.**

Zwolnienie z więzienia dyrektorów Żyrardowa

po złożeniu kaucji hipotecznej w wysokości miljona 250 tys. zł.

Warszawa, 27 grudnia.

(B) W dzień wigilijny zostali zwolnieni z więzienia **dwaj dyrektorzy Żyrardowa** pp.: Vermeersch i Caen, po złożeniu przez ich obrońców, adw. Beilina i Korala **kaucji hipotecznej w kwocie 1.250.000 zł.**

Nakaz zwolnienia wydany został przez sędziego śledczego Demanta o godz. 6 popoł., poczem adwokaci udali się samochodem do więzienia Mokotowskiego, skąd o 8-ej wieczorem po załatwieniu formalności dyr. Vermeersch i Caen odjechali w towarzystwie swych obrońców do mieszkań prywatnych.

Dyr. Vermeersch jest poważnie chory.

Krwawy bilans świąt Bożego Narodzenia

w Stanach Zjednoczonych. — 166 śmiertelnych wypadków. — 26 morderstw, 88 osób pod samochodami

Nowy Jork, 27 grudnia.

(Pat) — W czasie świąt Bożego Narodzenia ofiarami burz śnieżnych i ostrych mrozów padły w Stanach Zjednoczonych 23 osoby. Żegluga na Pacyfiku zamarła.

Huraganowe wiatry wywołały wielkie szkody w Stanach zachodnich.

Podczas świąt Bożego Narodzenia na całym obszarze Stanów Zjednoczonych zanotowano wielką ilość różnych wypadków, **z których 166 zakończyło się śmiercią.**

Popełniono 26 morderstw, 12 osób utopiło się, zanotowano 7 wypadków samolotowych, 88 osób zginęło na ulicach miast w wypadkach automobilow.

Monarchista—gubernatorem Katalonji

Częściowa rekonstrukcja hiszpańskiego gabinetu

Madryt, 27 grudnia.

(Pat) — Gubernatorem Katalonji mianowany został znany adw. Manuel Portela Valladares, należący do grupy monarchistyczno-liberalnej Garcia Prieto.

Madryt, 27 grudnia.

(Pat) Wobec tego, iż minister oświaty Villalobos nie chce cofnąć swego podania o dymisję, przeto **częściowe przesilenie rządowe należy uważać za otwarte.** Jak dotąd, niewiadomo, czy zmiany w łonie gabinetu ograniczą się jedynie do wyznaczenia następcy ustępującego ministra.

Możliwem jest, że będzie także zamianowany minister marynarki, którą to tekę powierzono poprzednio prowizorycznie ministrowi spraw zagranicznych Rocha.

Wybuch kotła lokomotywy

13 osób zabitych, 35 rannych

Montgomery (Zach. Wirginja), 27.12

(Pat) — Wskutek wybuchu kotła lokomotywy pociągu, wiozącego 350 górników do pracy, 3 wagony i lokomotywa uległy całkowitemu zniszczeniu. **13 osób poniosło śmierć na miejscu, a 35 odniosło rany.** Siła wybuchu była tak wielka, **że zwłoki ofiar zostały wyrzucone w powietrze, a pobliski budynek został doszczętnie zniszczony.**

Ustąpienie pułk. Jagrym-Maleszewskiego

ze stanowiska głównego komendanta policji

Warszawa, 27 grudnia.

(B) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie należy się spodziewać zmiany na stanowisku głównego komendanta policji państwowej. Pułk. Jagrym-Maleszewski ma ustąpić, a na jego miejsce przewidziany jest jeden z wyższych wojskowych.

W Albanji spokój

Rewolucji nie było

Tirana, 27 grudnia.

(Pat) — Urzędowo komunikują, iż wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o rzekomym wybuchu rewolucji w Albanji, są pozbawione wszelkich podstaw.

W całym kraju panuje najzupełniejszy spokój.

Dowódca „Schutzbundu" zwolniony z więzienia

Wiedeń, 27 grudnia.

(Pat) Gen. Koerner, dowódca oddziałów wojskowych „Schutzbundu" aresztowany w związku z rewoltą lutową, wypuszczony został na wolność.

Pekin, 27 grudnia.

(Pat) — Na mocy rozporządzenia władz spalono tu publicznie około 10 tysięcy [illegible] książek, przeważnie o [illegible]

Trocki, Zinowjew i Kamieniew

Organizatorzy rewolucji bolszewickiej i członkowie pierwszego rządu sowieckiego napiętnowani, jako zdrajcy „ojczyzny socjalistycznej." — Sens polityczny zamachu na Kirowa

Lewa opozycja nie przestała istnieć

Co się dzieje za wysokiemi murami Kremla

Zinowjew i Kamieniew znów muszą odbyć podróż do odległych miejscowości. Ludzie, którzy z podziemi wspięli się na najwyższy szczebel hierarchji politycznej i państwowej, spadli wdół i znów się podnieśli — obecnie zostają wykreśleni ze społeczeństwa sowieckiego i skazani na zesłanie.

Światła i cienie, blaski i nędze ich życia są zdumiewające. Byli zbyt wybitnymi przedstawicielami społeczności sowieckiej, aby mogli być niezauważeni. Zinowjew był przez długi czas **przewodniczącym Kominternu i prezesem leningradzkiej, t. zw. „północnej" komuny.** Kamieniew kolejno zajmował stanowiska **przewodniczącego komitetu wykonawczego partji,** zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych i komisarza ludowego wewnętrznego i zagranicznego handlu.

Ci ludzie, których związał los, **pochodzili z różnych środowisk i różnemi drogami kroczyli w kierunku swych ideałów politycznych.** Zinowiew urodził się w roku 1883. w drobno-mieszczańskiej rodzinie. Z domu wyszedł, mając 14 lat zaledwie i od tej chwili wszystko co umiał i zrobił, **zawdzięczał wyłącznie sobie samemu.**

Rozpoczął pracę jako **młodociany robotnik fabryczny.** Wieczorami uczęszczał na kursy wieczorowe dokształcające. W roku 1901 wstąpił do partji socjal-demokratycznej i już w dwa lata później musiał uciekać z Rosji, by uniknąć aresztowania. Po rozłamie w socjal-demokracji, gdy utworzyły się grupy bolszewików i mieńszewików, Zinowjew natychmiast opowiedział się za bolszewikami. W roku 1905 przyjechał on, jako tajny emisarjusz partyjny, do Rosji i w następnym roku wybrany został do **rady delegatów robotniczych miasta Petersburga.** Kilkakrotnie aresztowany, przeszedł i zesłanie i ucieczkę. Wypłynął znów w roku 1917, po rewolucji, jako **członek petersburskiego sowietu,** a po następnej rewolucji, październikowej, gdy władzę w Rosji objęli bolszewicy, **został przewodniczącym leningradzkiego sowietu.** Był jednym z organizatorów obrony Leningradu przeciwko armji generała Judenicza. Na pierwszym kongresie Kominternu, w roku 1919, **został obrany przewodniczącym tej światowej komunistycznej organizacji.**

Wszystko szło dobrze do roku 1925. Ale w tym czasie **Zinowjew wraz z Trockim zorganizowali opozycję partyjną.** W rok później wykluczono go za to z „politbiura", a w 1927 — **skreślono z listy członków partji.** Wspólnie z Kamieniewem, Jewdokimowem i innymi wybitnymi komunistami-opozycjonistami, opublikował on w „Prawdzie" **słynny list otwarty, w którym wyrzekał się Trockiego i uznał linję generalną Stalina.** Czy zrobił to z przekonania, czy też dlatego, że chciał znów odgrywać jakąś rolę w Sowietach — o tem różnie wówczas mówiono. Ale partja wybaczyła mu „ślepotę polityczną" i stopniowo pozwalała mu wracać do aktywnej pracy. Przez długi czas nie cieszył się zaufaniem. Przed kilku dopiero miesiącami „przywrócono go do łaski" i mianowano **przewodniczącym centralnej organizacji związków zawodowych t. zw. „profsojuzów".**

Lew Kamieniew jest typem inteligenta. Pochodził z wykształconej i inteligentnej rodziny. Do partji socjal-demokratycznej wstąpił jako **student uniwersytetu moskiewskiego.** Aresztowany, skazany na cztery lata więzienia, po odciernieniu kary wyjeżdża zagranicę, wstępuje do grupy bolszewickiej i prowadzi pracę partyjną na emigracji. W roku 1913 wraca do Rosji i

KAMIENIEW.

w rok później jest już **przewodniczącym frakcji bolszewickiej w Dumie państwowej.** W dwa miesiące później zostaje aresztowany i wraz z pięciu członkami swej frakcji zesłany na Syberję. Powrócił stamtąd dopiero po rewolucji.

TROCKI.

ZINOWJEW.

Przez pewien czas piastuje stanowisko **przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego partji,** prowadzi pertraktacje pokojowe z Niemcami. W roku 1919 staje na czele moskiewskiego sowietu, a w trzy lata później zostaje zastępcą przewodniczącego rady komisarzy ludowych, t. zw. „sownarkomu".

Gdy w Italji zapanował faszyzm, postanowiono powierzyć mu bardzo odpowiedzialną misję i mianowano go posłem **w Rzymie.**

Kamieniew jest szwagrem Trockiego. Przyjaźnił się z nim bardzo. I z tego względu stanął również na czele opozycji trockistowskiej, co spowodowało **pozbawienie go wszystkich urzędów i wykreślenie z partji.**

Po ogłoszeniu słynnego listu otwartego w „Prawdzie", przyjęto go spowrotem do partji, ale **do ostatniej chwili nie powierzano mu już żadnych odpowiedzialnych stanowisk.**

By zrozumieć, dlaczego przeciwko tym dwóm ludziom skierowane są represje rządu sowieckiego po zabójstwie Kirowa, trzeba przypomnieć, jakie stanowisko zajmowali Zinowjew i Kamieniew w partji bolszewickiej, bezpośrednio przed rewolucją październikową. O tem pisze obecnie „Prawda" p. t. **„Dezerterzy rewolucji październikowej".** Przypomina ona, że **Zinowjew i Kamieniew byli zdecydowanymi przeciwnikami taktyki Lenina.** „Prawda" pisze, że **głosowali oni przeciwko rezolucji, decydującej o przewrocie październikowym.** Oczywiście, nie wspomina o tem, że wraz z nimi głosował również... Stalin!

W każdym bądź razie uważano ich za zdecydowanych przeciwników „generalnej linji" partji bolszewickiej. Nie darowano im utworzenia opozycji trockistowskiej t. zw. „lewego odchylenia". I gdy okazało się, że strzał był oddany nie przez wroga, lecz przez członka partji, gdy okazało się, że był on protestem przeciwko „generalnej linji" — zwrócono uwagę na tych, których uważano za najwybitniejszych przywódców tej opozycji. Zinowjew i Kamieniew podzielą obecnie los swego duchowego wodza, Trockiego.

K. Lin.

? RYGAWAR GUM

Następcą zabitego Kirowa

został przyjaciel Stalina, A. A. Zdanow

Następcą zamordowanego niedawno Kirowa na stanowisku generalnego sekretarza leningradzkiego okręgu partji, będącego najważniejszym pod względem politycznym i administracyjnym w całej Rosji sowieckiej, zamianowany został **A. A. Zdanow,** człowiek stosunkowo młody, urodzony w roku 1896. Swoją rewolucyjną działalność rozpoczął już jako młodzieniec w Twerze. Do komunistycznej partji wstąpił w 1915 roku, podczas wojny światowej prowadził agitację bolszewicką w armji.

Po rewolucji Żdanow przeszedł wszystkie stopnie działacza sowieckiego, począwszy od stanowiska członka komitetu powiatowego partji. Przez pewien czas był wiceprezesem a potem prezesem organizacji partyjnej w Sardińsku na Uralu. Od 1922 roku był przewodniczącym twerskiego komitetu wykonawczego, w roku 1924 został wybrany przewodniczącym komitetu centralnego okręgu Gorkija. Po 17-tym zjeździe partji, odbytym w styczniu 1934, powołany został do centralnego komitetu wykonawczego na stanowisko jednego z sekretarzy, i na tem stanowisku znacznie zbliżył się do Stalina i jego grupy.

Kiedy A. A. Żdanow po zamianowaniu go sekretarzem generalnym leningradzkiego okręgu partji komunistycznej wygłosił na tem stanowisku pierwsze przemówienie, komunista Czudow, przewodniczący zgromadzenia, zwrócił się do niego z następującemi słowami powitalnemi:

„Nasze żelazne szeregi są w najlepszym porządku. Prowadź nas mocno i łącz nadal, towarzyszu Żdanowie"...

Pierwsze swe przemówienie poświęcił charakterystyce swego poprzednika, zamordowanego Kirowa, poczem omawiał ostatnie rozporządzenie centralnego komitetu wykonawczego o nowej aprowizacyjnej polityce ZSRR.

Rozkład partji narodowo-socjalistycznej

W przededniu nowego przewrotu w Niemczech. — Za nieostrożne słowo można zawisnąć na szubienicy. — „Trzymaj język za zębami"—tak brzmi rozkaz min. Hessa

Paryż, 27 grudnia.

Skąpe wiadomości, przenikające do tutejszej prasy z Berlina, nie pozwalają na dokładne oświetlenie panującej w Niemczech sytuacji. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że partja narodowo-socjalistyczna przeżywa tam

GŁĘBOKI KRYZYS.

„Le Journal" donosi, że **w ciągu świąt ubiegłych dokonano w Niemczech mnóstwo aresztowań w rozmaitych sferach społeczeństwa.** Osobistości ze sfer dyplomatycznych informowały się w ministerstwie spraw zagranicznych, jaki był przebieg wypadków świątecznych — nie otrzymały jednak z tej strony żadnych informacyj. Natomiast ministerstwo spraw zagranicznych nie zaprzecza, iż ministerstwo Reichswehry pozostawało przez kilka dni i nocy pod specjalną ochroną wojska i policji, gdyż **obawiano się napadu.**

Jasne jest, że we wnętrzu organizacji i partji narodowo-socjalistycznej coraz bardziej

ZAOSTRZAJĄ SIĘ PRZECIWIEŃSTWA,

które są odbiciem tych samych procesów, zachodzących w całym kraju. Sfery kierownicze nacjonal-socjalizmu próbują bronić się przed wrzeniem przez cały system nowych zakazów, np. **zabronione są wszelkie zebrania narodowo-socjalistyczne bez zezwolenia władz wyższych.** Rząd pragnie zamknąć wrzenie w granicach partji narodowo-socjalistycznej, czego dowodem jest rozkaz zastępcy kanclerza Hitlera, ministra Hessa. W rozkazie tym czytamy: „Zabraniam członkom partji wypowiadać się poza zebraniami partyjnemi na temat wewnętrznych spraw partyjnych. **Zabraniam również wypowiadać poglądy, sprzeczne z oficjalną linją partyjną".**

Jak wiadomo, niedawno wygłosił Goebbels mowę w Dortmundzie. Treść jej została wydrukowana w prasie berlińskiej oraz w „Voelkischer Beobachter" w dużym skrócie. W prasie prowincjonalnej natomiast wskutek nie dozoru wydrukowano cały tekst mowy Goebbelsa. Niektóre ustępy są bardzo ciekawe. Np.:

— Ostatnio mamy mnóstwo ludzi wszystko-wiedzących, którzy opowiadają sobie, że dawniej było lepiej, niż jest teraz. Tacy mądrale i poszeptywacze znajdują się również w partji narodowo-socjalistycznej. Jeżeli któryś kolwiek powie mi, że teraz trzeba zrobić jeszcze jedną rewolucję to odpowiem mu tak: **„zamknij usta i nie gadaj dużo, abyś pewnego pięknego poranku nie znalazł się pod szubienicą ze sznurkiem na szyi".** Ci nowi rewolucjoniści, krytykujący i plotkarze to muchy, które należy odpędzać jednem uderzeniem."

Za umieszczenie tego ustępu „Dortmunder Zeitung" została skonfiskowana.

Grudzień **28** Piątek

Dziś † Młodzianków
Jutro Tomasza B.

Wschód słońca	7.44
Zachód słońca	15.30
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	11.04
Długość dnia	7.45
Ubyło dnia	8,54

Choroby zakaźne

Zanotowano 126 przypadków

W ciągu ostatniego tygodnia, wskutek znacznego obniżenia sie temperatury, znów zanotowano w Łodzi pocieszające zjawisko spadku ilości chorób zakaźnych. W ubiegłym tygodniu zarejestrowano tylko 12 wypadków duru brzusznego, co wskazuje na to. iż w dniach najbliższych epidemia ta wygaśnie całkowicie. Zmniejszyła sie też ilość wypadków odry — 26. Natomiast niespodziewanie zarejestrowano wzrost pospolitych chorób wieku dziecięcego płonicy — 35 przypadków i błonicy — 25 przypadków.

Ogółem w ubiegłym tygodniu zanotowano w Łodzi 126 przypadków zachorowań na choroby zakaźne.

Widmo szubienicy...

Pletz staje dziś przed sądem

Dziś, po czterodniowej przerwie świątecznej, sąd okręgowy rozpoczyna pracę. Na wokandzie znalazła się sprawa przeciwko 20-letniemu Edwardowi Pletzowi, niegdyś pracownikowi masarni, winnemu morderstwa rabunkowego na osobie 24-letniej Eugenji Gajewianki, ekspedjentki w masarni Karola Pietznika, przy ul. Kilińskiego 28.

O samej zbrodni pisaliśmy już w swoim czasie obszernie. Rzecz działa się dnia 5 grudnia po godzinie siódmej. Pletz przybył do zamkniętego już sklepu, wszczął rozmowę z sprzedawczynią, w pewnej chwili schwycił tasak i kilku uderzeniami w głowe zabił nieszczęśliwą kobietę. Ze zrabowanemi 160 złotemi — całodziennym targiem— morderca zbiegł do siebie do domu, gdzie już po kilku godzinach został ujęty. Pletz spał, gdy policja wkroczyła do jego pokoju. Pieniądze, pochodzące z rabunku, leżały w woreczku pod łóżkiem.

Bestjalskiemu mordercy grozi kara śmierci. (g)

Losy Schloesserowskiej

będą zadecydowane w dniu dzisiejszym

Wczoraj odbyła się w Ozorkowie konferencja w sprawie utrzymania w ruchu po Nowym Roku zakładów przemysłowych Schloesserowskiej Manufaktury. Na konferencji obecni byli inspektor pracy Kakowski, dotychczasowy dzierżawca p. Vogel oraz delegaci robotników.

Kilkugodzinne rokowania, które miały spowodować znaczną obniżkę płac robotniczych, nie dały dotąd rezultatu. Pertraktacje będą się toczyły jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Jak już wspominaliśmy, p. Vogel uzależnił dalsze prowadzenie fabryki od obniżenia mu czynszu dzierżawnego.

Rugi... wyznaniowe

w łódzkiej izbie rzemieślniczej?

W kołach rzemieślniczych rozpowszechniły się wczoraj wersje, które wywołały liczne komentarze, o podjętej w izbie rzemieślniczej łódzkiej redukcji personelu biurowego pod kątem... wyznaniowym.

Jak się dowiadujemy, zainteresowani radcowie izby podjęli kroki interwencyjne u prezesa izby p. Kopczyńskiego, który przyrzekł sprawę tę zbadać i udzielić odpowiedzi w dniu dzisiejszym. (i)

Chadecy nie złożą mandatów

ponieważ otrzymali je nie od Stronnictwa Narodowego, lecz — od Chrześcijańskiej Demokracji. — Obóz Narodowy, jako organizacja 2-członowa, przestał istnieć

Rada miejska nie ma większości

Wystąpienie radnych Chrześcijańskiej Demokracji z klubu narodowego w radzie miejskiej, wywołało w Stronnictwie Narodowem wielką konsternację. W ten sposób bowiem frakcja która posiadała większość w radzie miejskiej, znalazła się odrazu w mniejszości, a na terenie rady miejskiej wytworzyła się taka sytuacja, że **niema już grupy, która mogłaby ująć ster rządów Łodzi.**

Stronnictwo Narodowe nie chce jednak dać za wygraną i na specjalnem posiedzeniu, postanowiło **wezwać czterech radnych z Ch. D. do złożenia mandatów radzieckich,** by w ten sposób na ich miejsce mogli wejść czterej inni członkowie stronnictwa w osobach pp. Franciszka Stańczyka, Józefa Krysztoforskiego, Stanisława Zielaka i Stanisława Bartczaka, te nazwiska bowiem figurują na listach zastępców.

Stronnictwo Narodowe, wysuwając to żądanie, opierało się na deklaracjach, jakie podpisali w swoim czasie wszyscy kandydaci na radnych z Obozu Narodowego.

Listy z wezwaniem o złożenie mandatów zostały pp. Petermanowi, Kolejwie, Pawlakowi i Potapczukowi przesłane.

Takie posunięcie Stronnictwa Narodowego wywołało powszechne zainteresowanie. Czy radni z Ch. D. złożą istotnie swoje mandaty?

Zagadnięty przez nas r. Potapczuk, udzielił nam obszernego wyjaśnienia w tej sprawie:

— Istotnie, podpisywaliśmy deklaracje. **Ale nie Stronnictwu Narodowemu, gdyż nie jesteśmy jego członkami, lecz Obozowi Narodowemu, który był kontaktetem wyborczym połączonych stronnicaw Ch. D. i S. N.** Uważamy, że tylko w tym wypadku można wymagać od kogoś, by dotrzymywał umowy, jeśli stosuje się do niej również strona przeciwna. Stronnictwo Narodowe nie dotrzymało zobowiązań, wobec Chrześcijańskiej Demokracji, tem samem i my jesteśmy od tego moralnie zwolnieni.

Zresztą, nie jesteśmy, jak już wspomniałem, członkami Stronnictwa Narodowego, tylko Ch. D. Na listy wyborcze głosowali nietylko członkowie stronnictwa, lecz również członkowie i zwolennicy Ch. D. I byłoby nieuczciwością w stosunku do naszych wyborców, którzy nas wysunęli i za nami głosowali, pragnąc mieć swe przedstawicielstwo w radzie miejskiej, gdybyśmy zrezygnowali. **Tylko Chrześcijańska Demokracja ma prawo odwołać nas ze stanowisk w radzie miejskiej i tylko swemu stronnictwu jesteśmy obowiązani dotrzymać wierność. Z chwilą gdyśmy się rozeszli, Obóz Narodowy, będący połączeniem dwóch grup politycznych, przestał istnieć. Istnieje teraz samodzielnie Chrześcijańska Demokracja i samodzielnie Stronnictwo Narodowe, z którem nas nic już zgoła nie łączy.**

— Pragnę w końcu nadmienić o jednej, bardzo ważnej rzeczy, o której Str. Narodowe nie pamięta. **Każdy kandydat na radnego, musiał złożyć na ręce władzy przeprowadzającej wybory deklarację, że zgadza się na kandydowanie. Ustawa samorządowa zaś mówi, iż radny, który uchyli się od pracy dla miasta i zrzeknie się swego mandatu, płaci karę w wysokości 1000 zł. prócz innych jeszcze sankcyj.** Jeśli Stronnictwo Narodowe będzie chciało wykluczać swoich radnych i płacić za nich kary oraz odpowiadać za nich — proszę bardzo. My sobie tego narzucić nie pozwolimy.

***

Sprawa zatwierdzenia wyborów zarządu miejskiego jeszcze jest w zawieszeniu i prawdopodobnie nie będzie załatwiona przed upływem kilku tygodni. — Ustawa samorządowa bowiem stawia kandydatom na stanowiska prezydenta i wiceprezydentów, bardzo wysokie wymagania i **obecnie muszą być rozpatrzone przez czynniki rządowe dokładnie kwalifikacje wybranych kandydatów.**

Sądząc z dotychczasowej praktyki w innych miastach — **decyzja o losach samorządu łódzkiego nie nastąpi przed 15 styczniem.**

Echa śmierci min. Kawai

Sąd skazał Jankowską na 6 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny

Warszawa, 27 grudnia.

(B) Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał dziś sprawę redaktorki odpowiedzialnej czasopisma „Wolnomyśliciel Polski" Jankowskiej, oskarżonej przez proboszcza parafji św. Krzyża w Warszawie, ks. Lorka, o zniesławienie.

Sprawa datuje się z przed kilku miesięcy, a mianowicie wywołana została przez artykuł zamieszczony w tem piśmie, w którem niepodpisany autor twierdził, że ks. Lorek i administrowana przezeń parafja zyskali 5.000 zł. na pogrzebie zmarłego w Otwocku pod Warszawą posła japońskiego Hiroute Kawai.

Dyplomata japoński na śmiertelnem łożu przyjął chrzest z rąk nuncjusza apostolskiego ks. Marmaggi, któremu asystował ks. Lorek. „Wolnomyśliciel Polski" twierdził, że min. Kawai ochrzczony został wbrew swojej woli, a jedynie z woli rodziny, którą namówił do tego ks. Marmaggi i ks. Lorek.

Na dzisiejszej rozprawie sąd przesłuchał dr. Rudzkiego, który leczył min. Kawai, a który zeznał, że **jeszcze na kilka godzin przed śmiercią min. Kawai był w pełni władz umysłowych i rozmawiał ze świadkiem i rodziną o oczekującym go chrzcie i potwierdził swój zamiar przyjęcia wiary katolickiej, aby uniknąć spalenia zwłok zgodnie z obyczajami japońskiemi i być pochowanym na cmentarzu katolickim.**

Dr. Radzyński był obecny podczas chrztu i choć już wówczas min. Kawai nie mógł mówić, jednakże **robił wrażenie przytomnego.**

Adw. poseł Bitner, występujący w imieniu ks. Lorka, złożył sądowi pismo nuncjusza ks. Marmaggi, w którem ten stwierdza, że **ochrzcił min. Kawai w stanie ciężkim, jednakże chory dyplomata japoński jeszcze raz potwierdził mu wolę przyjęcia chrztu.**

Sąd uznał, że redakcja „Wolnomyśliciela Polskiego" działała w złej wierze i **skazał Jankowską na karę 6 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny, zawieszając jej odbycie kary na lat 5.**

Tajemniczy kościotrup pod podłogą

Czy ofiara zbrodni, dokonanej przed kilkudziesięciu laty?

Jarosław, 27 grudnia.

Podczas rozbierania starego domu przy ul. Pełkińskiej 43, robotnicy znaleźli zakopane głęboko *pod podłogą kości ludzkie.* Wezwana komisja sądowo-lekarska orzekła, że kości te należą do około *20-letniej kobiety i że zakopane zostały przed kilkudziesięciu laty.*

Zburzony dom istniał przez 150 lat i był kiedyś domem zajezdnym. Prawdopodobnie kobieta padła *ofiarą mordu,* poczem została zakopana pod podłogą. Wszczęte śledztwo nie dało narazie żadnych pozytywnych wyników.

Week-end w Zakopanem

W pierwszych dniach stycznia odbędzie się pierwsza tegoroczna wycieczka z Łodzi do Zakopanego. Czas trwania wycieczki — 3 dni. **Wyjazd** z Łodzi w czwartek, d. 3 stycznia wieczorem; **przyjazd powrotny** do Łodzi w poniedziałek d. 7 stycznia rano.

Uczestnicy wycieczki spędzą więc pełne trzy dni w uroczej miejscowości górskiej, gdzie zimowa pogoda trwa w pełni białych kras.

Koszta podróży w obie strony dla uczestników tej wycieczki wynoszą zł. 21,70. Zapisy przyjmują już biura „Orbisu" — Piotrkowska 18 i Piotrkowska 65.

Informacje telefoniczne: 249-33 i 101-01.

Londyńska straż ogniowa zorganizowała wielką zabawę, w czasie której odbyły się oryginalne zawody: która drużyna potrafi przy pomocy strumienia wody wpędzić wielką piłkę do bramki przeciwnika.

DWAJ WODZOWIE:

HINDENBURG I LUDENDORF

Jeden miał charakter, drugi—głowę; jeden był lubiany, drugi—ceniony; jeden wierzył w Boga, drugi — w nic nie wierzył...

Mimo znacznych różnic, dobrze się nawzajem uzupełniali

Gdy Ludendorf przyszedł na świat, Hindenburg był już podporucznikiem. Wychowała ich ta sama szkoła kadetów, pracowali w tym samym sztabie generalnym. Ale Ludendorf nie miał za sobą ani Sedanu, ani Wersalu, nie znał starego kajzera, i wychował się pod Wilhelmem II. Był sumiennym pracownikiem, doskonałym specjalistą, uchodził w sztabie generalnym za jednego z najzdolniejszych, mimo, iż był powszechnie nielubiany. Jako szef piechoty, domagał się już na trzy lata przed wojną utworzenia **rezerwy w sile 600 tysięcy ludzi,** twierdząc, że przy jej pomocy Niemcy nie przegrają przyszłej wojny, prowadzonej na dwa fronty. W wyniku dyskusji, jaka na ten temat odbyła się w sztabie generalnym, **Ludendorf został pozbawiony swego stanowiska** i w chwili rozpoczynania działań wojennych ten wybitny strategik niemiecki **był zwykłym dowódcą oddziału.**

Jako człowiek posiadający własne idee nie był lubiany przez Wilhelma, natomiast **Moltke cenił go bardzo.** Wezwał go nawet do siebie i rzekł:

— **Nie znam człowieka, któremu mógłbym bardziej zaufać, niż panu. Może panu uda się uratować sytuację na wschodzie...**

Mimo jednakowego wychowania, różnili się jednak Hindenburg i Ludendorf cechami charakteru, organizacja psychiczną, wytrzymałością fizyczną i poziomem umysłowym. Wszyscy współcześni obu wojownikom podkreślają u **Hindenburga zalety charakteru, a u Ludendorfa zalety umysłu.** Po Hindenburgu nie można się było nigdy spodziewać własnej inicjatyw w służbie lub w życiu prywatnem, a u **Ludendorfa żadnego odruchu przyjaznego.**

Jedyna rzecz pozytywna, którą posiadał Hindenburg, a której brak było Ludendorfowi — to **spokój i równowaga systemu nerwowego.**

Pierwszy z nich odznaczał się budową potężną, jakby wyciosany z kamienia, drugi, stosunkowo mniejszy, zbudowany był bardziej proporcjonalnie. Hindenburg do 70 roku życia **spał, jadł i poruszał się tak samo jak za czasów swej młodości. Ten jednakowy rytm** życia cechował go zarówn w czasie pokoju jak i w czasie działań wojennych, i nie znać było po nim nigdy żadnego zmęczenia. Ludendorf, który zachorował na krótko przed wojną wskutek przepracowania, w czasie wojny dotkliwie odczuwał to przemęczenie.

Hindenburga nic nie mogło wytrącić z równowagi, a jego zalety jako męża i ojca rodziny, oraz brak wrogów zjednywały mu ogólny szacunek.

Jak inaczej ułożyło się życie Ludendorfa! **Wiecznie zajęty, goniący za coraz nowemi pomysłami, nie miał czasu na zajęcia się życiem prywatnem.** Raz tylko wypadł ze swojej roli, gdy spotkał pod jakimś balkonem niewiastę, czekającą aż deszcz przestanie padać. **Zaofiarował jej wówczas swój płaszcz, zaprowadził do domu i wkrótce pojął za żonę.** Ta nieprawdopodobna wprost historja przyniosła, 40 lat liczącemu wówczas, wojownikowi odrazu **żonę i troje obcych dzieci z pierwszego małżeństwa.** Była to niewiasta mieszczańskiego pochodzenia, podczas gdy **Hindenburg nie odważyłby się pojąć za żonę niewiasty nie pochodzącej ze sfery junkrów.**

Ludendorf zmuszał swoją żonę do siedzenia obok niego całemi nocami, podczas gdy on pochłonięty był pracą. Dopiero w dwadzieścia lat później, gdy generał miał już 60 lat — **rozwiódł się z niewiastą, która została jego żoną, w tak romantycznych okolicznościach.**

Nikt nigdy nie mógł zdenerwować Hindenburga, i nikt również nie widział Ludendorfa uśmiechniętego. **Ludendorf nie wierzył w nic, ani w Boga, ani w szczęście.** Natomiast Hindenburg był człowiekiem wierzącym. Każde postanowienie kończył zawsze głośnem odezwaniem się: **„A więc z Bogiem".** Również zwrotu **„Gdy Pan Bóg tak chce"** używał wszędzie, nawet w sprawach służbowych. Hindenburg wierzył, że **nie los decyduje o zwycięstwie, ale wola boska.** Natomiast Ludendorf był we wszelkich posunięciach **tak samo romantyczny, jak w swojem niefortunnem małżeństwie.**

Hindenburg odznaczał się **zaletami ducha,** Ludendorf **zdolnościami,** pierwszy — **stałością i równowagą,** drugi — **wiedzą,** obu cechowała wytrzymałość, poczucie obowiązku i bezwzględna uczciwość.

By jednak rozkazywać dziesięciu miljonami ludzi, a 65 miljonami kierować — **trzeba wiedzieć coś więcej, niż daje nauka w sztabie generalnym.** I dla tego Ludendorf był **„większym" od Hindenburga,** miał świetne pomysły, zapał, ogień i fantazję. Gdy wybuchła wojna, Hindenburg uważał swoje życie już za skończone. Drugi widział w wybuchu wojny okazję do dalszego awansu. Pierwszy przeszedł już duże wojny, drugi czekał na wojnę 30 lat.

Dla Ludendorfa była wojna **trzecim aktem jego życia** — dla Hindenburga była tylko **epilogiem.** Gdy Hindenburg nie znał uczucia zazdrości, to Ludendorf był na tyle mądry, by sławę jemu zostawić. Hindenburg wraz ze sławą Ludendorfa przejął na siebie również wszystkie jego błędy.

Jak opowiada Hindenburg w swych pamiętnikach, pracował on od godz. 9 rano do wpół do dziesiątej wieczorem. Ludendorf wstawał o 7 rano i pracował bez przerwy do późnej nocy, kładąc się spać już po godzinie dwunastej. Nikt w czasie wojny nie pracował więcej, jak Ludendorf. Był dosłownie rozrywany. **w jednym pokoju załatwiał jedną sprawę, z drugiego po chwili wydawał telefonicznie rozmowy, miał tysiące spraw na głowie i o wszystkiem zawsze wiedział, o wszystkiem pamiętał.**

Między żadnym szefem i jego przełożonym nie ułożyły się stosunki tak dobrze, jak u tych obu wojowników. W pamiętnikach swych, obaj podkreślają nawzajem swoje zdolności jako wojskowi, ludzie pracy i strategicy. Obaj stwierdzają zgodność swych poczynań i poglądów zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju.

EMIL LUDWIG

H. A. HAIN.

Szczęśliwy pomysł

— No i co dalej? — zapytała Irena niecierpliwie. — Kto zapłaci komorne? Rachunek za światło? Ernest wzruszył ramionami. Tonem nie znoszącym sprzeciwu, młoda kobieta mówiła dalej.

— Jutro sprzeda się twój zegarek.—

— To przecież jest prezent mojej zmarłej ciotki... — próbował oponować młody człowiek.

— I wój sentymentalizm jest rzeczywiście nie na miejscu, — powiedziała Irena, mocno podrażniona. Powinieneś raczej myśleć o tem, że przyrzekłeś mi na wiosnę kostjum, gdyż mój dotychczasowy nie posiada, niestety, trzeciej strony, ażeby można go było raz jeszcze przenicować.

— Szkoda — mruknął pod nosem Ernest.

— Jako twoja narzeczona, mam chyba prawo, ażeby troszczyć się o twoje interesy. Nie wiem jak ty sobie w takich warunkach wyobrażasz naszą przyszłość? —

— Poczekaj, jak skończę moją powieść. —

— To słyszę już od roku. Tymczasem jeszcze nawet nie masz pomysłu. Hlavicek naprzykład. Ten ma tysiąc projektów i pomysłów na poczekaniu. Tylko zajrzy do gazety, a już potrafi znaleźć w niej wiele interesujących zdarzeń, które służą mu za temat do powieści. No, i zarabia niemałe pieniądze. Weź tylko gazetę i poszukaj.. Zaraz ja napewno znajdę jakiś pomysł. Jeżeli Hlavicek może... —

Platynowa blondynka usiadła z gazetą w ręku obok Ernesta. Razem poczęli przeglądać pismo.

— Polityka mnie nie interesuje, — mówił Ernest.— Na giełdzie i sprawach gospodarczych nie znam się zupełnie — poczem przewróciwszy stronicę powiedział, — a sprawy lokalne są dla mnie zbyt tragiczne.

— Nie masz żadnych zainteresowań sportowych?

— Kiedyś miałem. Zbierałem znaczki pocztowe i tresowałem białe myszy, ale byłem wówczas jeszcze małym chłopcem — dodał Ernest sentymentalnie. — Zostałby zatem tylko dział ogłoszeń. Lokale mnie nie interesują ponieważ mam już pokój, za który nie mogę zapłacić. Inne również nie są ciekawe.

— No, a ogłoszenia matrymonjalne? — zapytała Irena.

— Nie interesują mnie. Jestem przecież prawie żonaty — próbował żartować Ernest.

— Głupiec! Przecież tu można znaleźć bardzo ciekawe pomysły. Możesz nawet na ten temat napisać oryginalny reportaż. Naprzykład — to ogłoszenie. Przeczytaj.

Dla 16-letniej panienki miłej powierzchowności, wysportowanej, z nienaganną przeszłością, z dobrej rodziny, szukam męża do lat 36, dobrej prezencji i wykształconego. Oferty sub. „Poważne".

— No i co ty na to? — zapytała Irena.

— Zwykłe ogłoszenie. Nic więcej.

— Ty nigdy niczego nie dostrzegasz — zgorszyła się Irena. — Dla szesnastoletniej.. Przecież to chyba handlarze żywym towarem?..

— Ależ oni szukają mężczyzny, a nie kobiety, — odpowiedział Ernest.

— To, naturalnie, tylko taki trick. Poto ażeby nie wzbudzać podejrzeń. Powinieneś zwrócić uwagę na to ogłoszenie, ono może uczynić cię sławnym. Jeżeli wpadniesz na trop bandy handlarzy żywym towarem, zameldujesz o wszystkiem policji, będziesz głośny, a przytem znajdziesz nareszcie wspaniały pomysł do powieści — mówiła Irena entuzjastycznie.

— Jak chcesz — powiedział Ernest z niedowierzaniem i począł pisać to, co mu Irena podyktowała.

⁂

Odpowiedzi nie było. Ernest został bez grosza, a Irena przychodziła coraz rzadziej. Nigdy jednak nie zapominała dodać, że Hlavicek, ten słynny Hlavicek, zarabia dużo pieniędzy i ma zawsze szczęśliwe pomysły. Jest taki bogaty, że mu to wcale nie przyjdzie z trudnością, oczywiście z czystej przyjaźni, — kupić Irenie wiosenny kostjum.

Ernest zapomniał już o niezwykłem ogłoszeniu, gdy nagle otrzymał list w solidnej firmowej kopercie. W krótkich lecz serdecznych słowach został Ernest zaproszony na herbatkę na następny dzień, o godzinie piątej, do dyrektora Y., który jest ojcem młodej damy, wspomnianej w ogłoszeniu.

Ernest nie wiedział, jak postąpić. Nie przeżywał dotychczas żadnych przygód i obawiał się ich trochę. Ale energiczny głos gospodyni, dobiegający z sąsiedniego pokoju, natchnął go niezwykłą odwagą. Mimo to jednak Ernest spędził noc bardzo niespokojnie. Dom, którego adres podany był w liście, przedstawiał się imponująco. Była to jedna z kamienic w których zamieszkują bogacze. Schody wyłożone dywanami. Służący w nienagannem ubraniu, wszędzie morze świateł, drogie obrazy i jedwabne obicia.

— Irena miała rację, — pomyślał przez chwilę Ernest. To napewno jakieś gniazdo rozpusty, skąd dziewczęta wędrują za ocean. W każdym razie drogo sprzedam swoje życie — postanowił sobie i dotknął ręką kieszeni w której spoczywał rewolwer.

⁂

Minęły cztery tygodnie od czasu niezwykłej wizyty, gdy nagle na ulicy Ernest spotkał Irenę. Nosiła modny kapelusik i nowy kostjum, prawdopodobnie prezent Hlavicka. — Rzeczywiście on ma zawsze wspaniałe pomysły. — pomyślał Ernest, tym razem bez zawiści i przywitał się z Irena, która uśmiechnęła się trochę wymuszenie.

— Jak ci się powodzi, chłopcze? — zapytała.

— Wspaniale. Ożeniłem się.

Irena otworzyła usta ze zdumienia.

— Kim jest ta nieszczęśliwa?

— Pamiętasz chyba to ogłoszenie dla szesnastoletniej, które czytaliśmy razem... Mój debjut w roli detektywa skończył się małżeństwem. Dzięki niej otrzymałem wspaniałe stanowisko. Jestem obecnie redaktorem działu literackiego w piśmie porannem, którego udziały posiada mój teść. Zostałem przyjęty z otwartemi ramionami, ponieważ mój charakter przypadł wszystkim do gustu.

— Twój charakter...

— Tak jest, — odpowiedział dumnie młody małżonek. — List, który tyś mi podyktowała został oddany do grafologa. Ale trzeba trafu, że grafolog ten był moim szkolnym kolegą, którego zawsze ratowałem podczas lekcyj. — Chciał mi się odwdzięczyć, więc napisał, że jestem perłą wśród mężczyzn, co oczywiście poskutkowało.

Irena wzruszyła ramionami.— Szesnastoletnia dziewczyna dla ciebie...

— Moja żona liczy lat 26. W ogłoszeniu był błąd. A pozatem jest młoda i bardzo ładna...

Młoda kobieta podała mu rękę.

—Wiesz, ta historja nadawałaby się do feljetonu... I pomyśleć, że jedyny dobry pomysł jaki miałeś w życiu zawdzięczasz właściwie mnie...

Młodzi ludzie pożegnali się bez żalu i bez sentymentu.

Tłum. Iva

Z notatnika sprawozdawcy sądowego

MÓJ ZNAJOMY, WNUCZKOWSKI

Sprawa Wnuczkowskiego (tak nazy- m stale to wszystko, co mnie z nim łą ło i łączy nadal) jest tak osobliwa, dy dziś się nad nią zastanawiam — m wątpliwości, czy wolno mi uwa- go za swego znajomego.

Najlepiej będzie, gdy podam okoliczści, w których stosunki między nami stały zadzierżgnięte.

Wnuczkowski Edward (lat 35, syn tonicgo i Marjanny, bez zajęcia, zaszkały stale przy ulicy Poprzecznej, dany pięciokrotnie, majątku osobiste- nie posiada), był wtedy jednym z ch oskarżonych. Wnuczkowski był o- nim na liście podsądnych, co oznacza wina jego i odpowiedzialność, w po- wnaniu z pierwszymi oskarżonymi by niższego stopnia. Jego czterej towa- sze odpowiadali za fałszerstwo pie- dzy, za kolportaż fałszywych monet to, że kogoś nakłaniali do kolporto nia falsyfikatów. Oskarżona była sio a Wnuczkowskiego, jej przyjaciel Ste n Łądzki i przyjaciel przyjaciela, o lkiej bliźnie wpoprzek policzka i rzywem oku. Nazwiska tego człowieka pamiętam i dlatego nie przytaczam w formie zmienionej, jak nazwiska ego Wnuczkowskiego i Łądzkiego.

Panna Zofja Wnuczkowska, szpetna tylko z urodzenia, ale i z nadmiaru minki i dziobów, uczesana w rodzaju rkoczyka, osoba, które niejedno już życiu przeszła i również bywała pa- krotnie w więzieniu — kłamała przed em tak nieoględnie, wikłała się w od wiedziach tak beznadziejnie, że się wet sędziemu jej żal zrobiło.

— Oskarżona ma prawo kłamać, te ustawa nie zabrania, bo zabronić może. Ale trzeba się zdecydować, to kłamstwo ma wyglądać, — pou- ja sędzia.

Wnuczkowska skrzywiła usta, jak płaczu i oświadczyła, że mówi praw-

— Żebym tak z więzienia nie wyszła teraz prawdy nie mówię.

Niestety — ta prawda kulała bardzo. ała słabiutkie nogi zwykłego, źle wy cypowanego kłamstwa.

Tyle panna Zofja, siostra Edwarda. Jej „narzeczony" Stefan Łądzki, se- niący i śliniący się z otwartych stale chociaż również odpowiadał już nie przed sądem i był dwa razy skaza- — miał tak wielki lęk przed trybuna że prócz seplenienia i ślinienia, po- ł się w dodatku jękać. A że na każ- pytanie musiał wymyśleć jakieś kłam wo — więc szło i jemu z sądem i są- wi z nim — jak z kamienia.

Oskarżony o poprzecznej bliźnie na arzy i „złem' oku wyparł się wszyst- go: o niczem nie wie i nie zna nikogo.

Przyszła kolej na Wnuczkowskiego.

— Czy oskarżony przyznaje się do ny, że kolportował w Łodzi falsyfi- aty polskich monet srebrnych, które wyrabiali współoskarżeni?

Wnuczkowski stał przed sądem na aczność prawie. Jego twarz, niemal teligentna, czysta, bez śladów bójek i ez zadrapań, jego spojrzenie szczere i miałe było wielkim kontrastem z sio- ra, jej „narzeczonym" i z tym trzecim.

— Nie, nie przyznaje się.

— Czy oskarżony chce opowiedzieć sądowi, jak się wszystko działo, w jaki sposób został oskarżony i co ma na swe wytłumaczenie.

— Tak jest. Jestem złodziejem, proszę sądu. Do tego nie potrzebuje się przyznawać, bo to jest w moich papierach. Fałszywemi monetami się nie zajmuję. Byłem w więzieniu w Fordoniu wtedy, gdy oni robili monety.

— A więc oskarżony twierdzi, że sio stra i towarzysze fałszowali monety?

— Nie twierdzę tego, bo przy tem nie byłem. W więzieniu byłem wtedy daleko, w Fordoniu. Ale tak jest w akcie oskarżenia.

— Tak, proszę dalej.

— Potem zostałem wypuszczony na wolność. Odsiedziałem właśnie karę. Z Fordonia wyszedłem i udałem się do Torunia.

Kradłem, proszę sądu

— Co oskarżony miał za sprawy w Toruniu?

Wnuczkowskiego to pytanie trochę podekscytowało.

— Kradłem, proszę sądu. Przeważnie po odpustach kradłem. Po stracie czasu na pytanie w tak oczywistej sprawie, Wnuczkowski ciągnął dalej: — Z Torunia poszedłem do Nieszawy. Tam był akurat duży odpust.

— Gdzie oskarżony znów zamierzał kraść, prawda?

— Tak jest. Tak jest, — powtarza Wnuczkowski. — W Nieszawie mnie zatrzymali, bo myśleli, że ja coś skradłem, chociaż wtedy jeszcze nie zdążyłem nic z żadnego straganu ruszyć... Przyjechałem potem do Łodzi, bo tutaj mamy rodzinę. Przychodzę do domu — na Poprzeczną — a w domu nikogo niema, tylko siostra najmłodsza — Helenka. W mieszkaniu jest z nią znajomy, z którym siedziałem w więzieniu. Starszy już człowiek i się nią opiekuje. Pytam go, czy znów wszyscy siedzą, a on mi powiada, że tak, ale że mama pewnie jutro wyjdzie, bo została zatrzymana tylko do śledztwa. „Jest kartka do mamy" — powiada ten stary znajomy z więzienia. — Czytam kartkę — każe mamie przyjść do jednej knajpy na Łagiewnickiej. Więc ja sam poszedłem do knajpy. Po drodze spotkałem Łądzkiego. Szliśmy razem, a za nami szli z policji. Znam ich przecież dobrze i oni mnie też znają. „Nie masz paru groszy"? — pytam Łądzkiego. Miał i dał mi. Zaraz potem nas zatrzymali. Te pieniądze były fałszywe. Ja o tem nie wiedziałem. Znaleźli je przy mnie, to prawda, ale miałem je może minutę, nie więcej. To jest wszystko.

Na pytanie przewodniczącego odpowiadał Wnuczkowski spokojnie, z wielką dozą prawdomówności. Skazany został na rok, co — jak na niego — nie było wiele.

Zeznania oskarżonych trwały długo. Nim się Łądzki wyjąkał i wyseplenił, — nim Zofja Wnuczkowska wykłamała się do końca — minęło dużo czasu.

Sąd zarządził przerwę.

I wtedy, podczas przerwy nastąpiło to, co nie wiem jak nazwać: zawarciem znajomości z Wnuczkowskim, czy zadzierżgnięciem z nim zupełnie osobliwych stosunków.

„Mae West" i Helenka

Zauważyłem tę kobietę na korytarzu niemal od pierwszej chwili. Nie można jej było niezauważyć. Wyczuwało się jej obecność. Więcej niż średniego wzrostu, pełna, bardzo jasna blondynka — miała chód nie tyle kołyszący, ile zlekka falujący, poruszała się i trzymała głowę w sposób, w którym była i pewność siebie, i obojętność i prowokach jednocześnie. Mae West — pomyślałem, tylko w lepszym, znacznie lepszym guście.

„Mae West" podeszła do mnie, byłem przez kilka chwil ośrodkiem ogólnego zainteresowania na korytarzu przed salą rozpraw.

Mrużyła oczy, gdy mówiła, jakby chciała coś człowiekowi oprócz słowami jeszcze spojrzeniem krótkiem, porozumiewawczem dopowiedzieć. Miała głos wysoki dziewczęcy prawie, zupełnie niewspółmierny ze swą postacią.

— Proszę pana, pan jest z gazety, prawda? — Nie czekała na odpowiedź. — Więc pan Wnuczkowski, ten ze sprawy, ma do pana wielką prośbę. I ja też...

Chodziło o małą Helenkę. Wnuczkowski bardzo kochał swoją najmłodszą siostrzyczkę i chciałby koniecznie, żeby z niej nie wyrosła złodziejka, albo fałszerka monet, jak wszyscy w rodzinie. Zawsze przysyłał jej jakiegoś materjału na sukienkę, czasem jej dawał pieniędzy... Helenka będzie zeznawała w sprawie. Helenka ma czternaście lat, chodzi do szkoły. Więc żeby o niej nic nie pisać. Ani słówka. Szkoda dziewczyny, żeby w takiem towarzystwie była opisana... Wstyd w szkole. Wnuczkowskiemu też jest wstyd za dziecko i bardzo prosi, żeby nie pisać.

— Mój Edzio, — dodała na zakończenie „Mae West" — będzie panu bardzo wdzięczny i jakby pan go kiedy potrzebował, to może pan na niego liczyć...

Przyjaciółka pana Edzia uśmiechnęła się do mnie spod zmrużonych powiek. Miała małe ząbki, drapieżne.

Zgodziłem się. Więc weszliśmy na salę razem i skinąłem potakująco głową ku Wnuczkowskiemu. Jego przyjaciółka uśmiechnęła się do niego uśmiechem, w którym było więcej sex appealu niż we wszystkich uśmiechach w całym filmie prawdziwej Mae West. I potem wyfalowała z sali sądowej, unosząc na swej postaci spojrzenia wszystkich.

Wnuczkowski kilkakrotnie uśmiechał się do mnie swemi głęboko na chudej twarzy osadzonemi oczami i raz nawet uniósł się zlekka z ławki i skłonił się ku mnie, jakby mi chciał specjalnie podziękować.

O Helence nie było oczywista ani słowa w żadnem piśmie....

Było to dwa lata temu. Ale do dziś mam w portfelu już trochę pożółkłą kartkę linjowanego papieru, na której skreślone są niebardzo wprawnem pismem te słowa:

„Za grzeczność i dobroć bardzo Panu dziękuję do usług gotowy zawsze Wnuczkowski Edward".

List był zaadresowany z dokładną znajomością mego nazwiska i adresu, choć go przyjaciółce Wnuczkowskiego nie podawałem.

Po dwuch latach

Onegdaj ktoś mi się na ulicy ukłonił. Ukłonił się nieśmiało i przystanął, jakby chciał ze mną pomówić...

Twarz nieznajoma. Oczy jakby znajome. I ten jeżyk, mały, starannie utrzymany....

— Moje uszanowanie panu. Wnuczkowski. Nie poznaje mnie pan, jak widać...

Przywitaliśmy się.

— Chciałem panu podziękować osobiście za to co pan dla mnie zrobił. Bo wtedy osobiście nie mogłem. Można z panem pójść kawałek..... Bo może się pan krępuje?....

Wziąłem go na chwilę pod rękę i ruszyliśmy.

— A jak się ma pana siostra, Helenka? Pewnie już z niej cała panna wyrosła.

Wnuczkowski przystanął. Spojrzał na mnie oczami, w których był ból zbitego, pokornego psa. Machnął ręką i potem nagle jakby wypalił:

— Przepadło, panie! Na nic cała sprawa! I ta siostra mi się s..... (Wnuczkowski nie dobierał słów salonowych).

Bąknąłem mu coś o współczuciu, że — trudno — widać inaczej być nie mogło.

Wnuczkowski opuścił głowę.

— Nie mogło, — powtórzył. — Właśnie o to chodzi, że nie mogło... To mnie, widzi pan, gryzie, że niech to!... — Zaklął ordynarnie.

— A jak tam w domu?

— W domu, trochę ludniej. Urlop dostała matka i siostra z więzienia. Świąteczny urlop. Ładzki już wyszedł całkiem i ja też...

— Będzie raźniej w domu, przy święcie. Wesołych Świąt panu życzę.— Wnuczkowski ożywił się i podał mi rękę, życząc mi również Wesołych Świąt.

Rozstawaliśmy się już, gdy dodał:

— Już teraz może panu pisać o Helence. Głowa muru człowiek nie przebije!....

S. Gl.

ZAKŁADANIE I PROWADZENIE KSIĄG HANDLOWYCH SPORZĄDZANIE BILANSÓW
KWESTJE BUCHALTERYJNE. — REWIZJE KSIĄG.
Biuro organizacji i prowadzenia ksiąg handlowych
CZ. SZANIAWSKI i S-ka
Piotrkowska 177, Tel. 121-31.

Sensacyjny proces w Tokio

W Tokio odbył się sensacyjny proces przeciwko przywódcom tajnego zrzeszenia „Braterstwo krwi", które dokonywało licznych zamachów terorystycznych. Oskarżeni skazani zostali na długoterminowe więzienie.

3
największe potęgi ekranu
NORMA SHEARER
FREDRIC MARCH
CHARLES LAUGHTON
Po raz pierwszy razem w jednym filmie
WKRÓTCE!

Spokojnie śpi ten, kto swe kosztowności przechowuje w SAFE'ie.

LUNA — Pocz. o godz. 4-ej | **365 Żon Króla Pausola** W roli gł. Emil Jannings, Josetta Day i inni

Grand-Kino Sluby Ułańskie — Pocz. o g. 4-ej — W rol. gł. Modzelewska, Brodniewicz, Walter, Mankiewiczówna, Conti i Skonieczny

Co się dzieje w Palestynie

Informacje p. S. Zuchowickiego dyr. Funduszu Nar. w Jerozolimie

Do Łodzi przyjechał p. S. Żuchowicki, dyrektor żydowskiego Funduszu Narodowego w Jerozolimie, który odbywa obecnie dłuższą podróż po różnych krajach europejskich, prowadząc ożywioną akcję na rzecz Funduszu Narodowego. Z okazji jego pobytu odbyła się konferencja prasowa, na której p. Żuchowicki udzielił przedstawicielom prasy łódzkiej, bardzo interesujących informacyj.

Na wstępie wspomniał on o zakupie przez Fundusz Narodowy olbrzymiej połaci ziemi w Palestynie, Hule, która będzie obecnie skolonizowana. Nim jednak dojdzie do kolonizacji, miejscowość ta, która jest w zupełnem zaniedbaniu, musi być osuszona i doprowadzona do stanu uprawnego. Rolnictwo palestyńskie posiada już jednak poważne doświadczenie w tym kierunku i organizuje się na zupełnie nowych zasadach by uniknąć tych wszystkich niepowodzeń, jakie spotykają rolnictwo w innych krajach świata. Oczywiście wprowadzenie nowych form uprawy roli kosztowało wiele ofiar i trudu, daje ono jednak tak wspaniałe rezultaty, że fachowcy zagraniczni, którzy badali stan rolnictwa w Emeku stwierdzili jednogłośnie, iż tak pięknych wyników i plonów nie można znaleźć w żadnym kraju.

Dużo się mówi o ucieczce ludności ze wsi do miast, co stwarza pozory, iż żydzi tworzyć będą osady miejskie wśród ludności arabskiej wiejskiej. Tak jednak nie jest. Ta ucieczka ze wsi do miasta w Palestynie pochodzi nietylko wskutek wyższych zarobków w miastach, lecz również wskutek tego, że na roli osiadali dotychczas m. in. ludzie zupełnie nienadający się do takiej pracy. Aby mieszczanin zaczął pracować na roli, musi być on albo 100-procentowym idealistą, albo też człowiekiem młodym, który jeszcze nie zasmakował w innym, łatwiejszym zawodzie. I dla tego nie należy się obawiać tego zjawiska. Przeciwnie, p. Żuchowicki stwierdza, że gdy zwraca się do niego o radę ktokolwiek pragnący wyjechać do Palestyny, pytając czy ma wybrać miasto czy wieś — o ile jest on człowiekiem już w średnim wieku — otrzymuje radę, by jechał bezwzględnie do miasta, a nie na rolę.

Jest jednak dostateczna ilość młodych, wykwalifikowanych sił roboczych, które stworzą przyszłe kadry rolnicze w Palestynie.

Fundusz Narodowy apeluje obecnie do wszystkich żydów, by składali ofiary na rzecz zakupu ziemi w Palestynie i pomogli w dziele budowy kraju.

Na zapytanie, wiele emigrantów przyjmuje obecnie Palestyna, p. Żuchowicki wyjaśnił, że w roku bieżącym ogółem przybyło 75.000 osób. Oczywiście czynione są dalsze starania o powiększenie kwoty emigracyjnej, gdyż obecnie, w takim stanie, w jakim już Palestyna się znajduje, mogłoby w niej znaleźć miejsce i utrzymanie 3 miljony żydów. (s)

Sprawy wojskowe

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś, w piątek, dnia 28-go grudnia b. r. w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 od godziny 8-ej rano urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Fałszywie oskarżyła męża

Sąd skazał przewrotną kobietę na 3 mies. aresztu

Charakterystyczną sprawę ilustrująca dosadnie przewrotność kobiecą, rozpatrywał sąd okręgowy.

Na ławie oskarżonych znalazła się młoda i urodziwa pani Janina Rosiakowa, zamieszkała przy ul. Dworskiej, odpowiadająca za to, że fałszywie **oskarżyła swego męża o nakłanianie do nierządu.**

Rosiakowie żyją ze sobą już siedem lat. On pracuje ciężko niema nigdy czasu i mało jest w domu. Ona zato ma wiele wolnego czasu i nie chciałaby wysiadywać w domu. Przynajmniej wieczorem pragnęła oskarżona wyjść, zabawić się, zobaczyć obce twarze... Rosiak nie mógł jej tej rozrywki dostarczyć gdyż wieczorem bywał przeważnie zmęczony.

Rosiakowa radziła sobie w ten sposób, że **wychodziła z domu, nim mąż wracał z pracy i wracała gdy mąż już spał.** Zabawiała się z kim się dało, a że na znajomych jej nie zbywało i że zbyt wybredna w doborze towarzystwa nie była — **tedy bawiła się często i szumnie.**

Rosiak przez jakiś czas tolerował ten tryb życia żony, potem począł jej robić wymówki, wreszcie wziął się do kuksańców i zwykłego bicia.

Pragnąc zemścić się na mężu — Rosiakowa któregoś dnia przybyła do komisarjatu, obnażyła posiniaczone ramię i oświadczyła, że to **mąż ją tak bije zato, że... mu się sprzeciwia i nie chce uprawiać nierządu.**

Władze wdrożyły dochodzenie, które ustaliło istotny stan rzeczy. **Przewrotna niewiasta została pociągnięta do odpowiedzialności karnej.**

Na rozprawie oskarżona przyznała się do winy. Twierdziła, że bez rozrywek żyć nie mogła i że za wszelką cenę pragnęła wychodzić wieczorami. Mąż jej na to nie pozwalał, gdyż był zazdrosny. Żeby go unieszkodliwić złożyła przeciwko niemu zameldowanie, którego zresztą **dobrze nie przemyślała i którego cofnęła.**

Sąd nie wzruszył się tym żalem żądnej zabawy kobiety i **skazał Rosiakową na trzy miesiące aresztu.** (g).

Niezwykła traged'a lwowsk'ego adwokata

Rodzina daremnie usiłuje sprowadzić go do rodzinnego miasta

Lwów, 27 grudnia.

Ubiegłego roku wyjechał ze Lwowa, gdzie zostawił rodzinę, młody adwokat, Ir. Al. Fr., udając się mimo sprzeciwu rodziny na praktykę na prowincję. Powodziło mu się niezbyt dobrze, lecz mimo to nie chciał wracać, woląc nędzę niż niesnaski domowe.

Zerwał on wszelkie stosunki ze swymi krewnymi, nie biorąc od nich pieniędzy na utrzymanie, choć często głodował.

Ostatnio właścicielka mieszkania, — gdzie mieszkał młody adwokat, nie mogąc doczekać się zapłacenia komornego, zwróciła się do sądu o eksmisję. I oto przed paru dniami znalazł się Fr. na bruku. Nie mając gdzie mieszkać, ulokował się **na schodach gmachu sądowego,** — gdzie zauważył go w nocy dozorca.

Zawiadomiono rodzinę, która przybyła na miejsce, chcąc zabrać syna do domu. Wszelkie perswazje nie pomogły jednak, gdyż chce on nadal tam pozostać.

Wypadkiem tym zainteresowali się tamtejsi adwokaci, którzy zadecydowali pomóc swemu koledze. Rodzina adwokata Fr. zamierza podać prośbę do sądu o zbadanie jego poczytalności.

Zlikwidowanie konfliktu w Warsz. Tow. Ubezpieczeń

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" głośny ostatnio konflikt w Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń został zlikwidowany.

Jak wiadomo w wyniku tego konfliktu między członkami zarządu i rady nadzorczej szereg wybitnych członków tych władz złożył przed miesiącem piastowane przez siebie mandaty. Obecnie złożył też wszystkie piastowane przez siebie we władzach zakładów ubezpieczeń mandaty i p. Ananiasz Einhorn, który z powodu złego stanu zdrowia i wobec konieczności poddania się dłuższej kuracji już od dłuższego czasu nosił się z tym zamiarem.

Jednocześnie Ajencja „Iskra" dowiaduje się, że lustracje, przeprowadzone w odnośnych towarzystwach ubezpieczeniowych przez przedstawicieli Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń wyjaśniły szereg kwestyj, które były przedmiotem dyskusji prasowej, w szczególności zaś wykazały co następuje:

1) W zakładzie Ubezpieczeń „Vita i Krakowskie" oraz w zakładzie „Florjanka" ani p. Einhorn, który — jak to objektywnie stwierdzić należy — położył znaczne zasługi przy organizacji tych zakładów, ani też towarzystwa, w których on reprezentuje decydujące udziały, nie posiadają większości akcyj.

2) Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie „Vita i Krakowskie" Sp. Akc. oraz Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florjanka" Sp. Akc. w Krakowie zostały zorganizowane w obecnej swej formie przy poparciu Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Poparcie to było udzielone dla uchronienia ubezpieczonych w Krakowskiem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie od znacznych strat, jakie ubezpieczeni musieliby ponieść w razie konieczności pokrycia przez nich w drodze dopłat bardzo poważnych niedoborów wymienionego towarzystwa.

3) Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń należy do tych towarzystw, które najlepiej wywiązują się ze swych zobowiązań wobec ubezpieczonych. Podstawy finansowe Towarzystwa nie nasuwają zastrzeżeń. Umowy reasekuracyjne, na podstawie których Towarzystwo reasekurowało swój własny interes, są jedne z najlepszych w Polsce.

4) Co do podniesionego w prasie zarzutu w związku z polityką dywidendową Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń, stwierdzono, że p. Einhorn, jako główny akcjonarjusz reprezentował istotnie tendencję do ustalenia wyższej dywidendy. Dywidenda była jednakże w każdym wypadku ustalana zgodnie przez władze Towarzystwa przy uwzględnieniu interesów zarówno akcjonarjuszów, jak i ubezpieczonych.

5) Co do zarzutu lokaty funduszów Towarzystwa w funtach angielskich wyjaśniono, że powstała ona z działalności Towarzystwa na rynku angielskim już w okresie przed wejściem p. Einhorna do władz Towarzystwa. Lokata ta została już zlikwidowana do granic zakreślonych wymogami działalności Towarzystwa na rynku zagranicznym. (Iskra).

Zarząd Firmy „Standard Nobel w Polsce, Spółka Akcyjna" komunikuje, co następuje:

Ponieważ zwolniony pracownik naszej firmy, LEON EJLENFELD vel EULENFELD — rozsyła do naszych klijentów oraz innych osób drukowane oświadczenia, w których stawia Zarządowi Firmy i urzędnikom bezpodstawne a krzywdzące zarzuty — pociągnęliśmy Leona Ejlenfelda do odpowiedzialności karnej z powodu zniesławienia.

Potężne dzieło filmowe

„Rodzina Rotszyldów"

wkrótce „CASINO"

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, wieczorem oraz w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. rewelacja Bommarty „Ten, który wrócił" po cenach zniżonych od 40 groszy do zł. 2.70.

W sobotę i w niedzielę wieczorem komedja Acharda „Migo" z udziałem J. Zaklickiej, Bronity Fischerówny, Macherskiego i Woszczerowicza.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. arcydzieło Schillera „Intryga i miłość" dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe od 30 gr. do zł. 1.60.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe urocza, pełna sentymentu, poezji i humoru bajka dla dzieci „Kopciuszek", urozmaicona barwnemi wstawkami, jak ewolucje choreograficzne, śpiewy, udział kilkudziesięciu dzieci i inne niespodzianki. Będzie to prawdziwe święto dla naszych milusińskich. — Ceny najniższe.

SYLWESTER W TEATRZE MIEJSKIM.

Najtaniej i najmilej spędzimy Noc Sylwestrową w Teatrze Miejskim, który wystąpi z bogatym i rader urozmaiconym programem. Na całość złożą się: pełna pikanterji i dowcipu komedja Lichtenbergera „2:2 Mecz małżeński" oraz tańce do rana. Jazzband i mnóstwo wesołych atrakcyj.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś, w piątek o godzinie 8.15 wieczorem operetka w 3-ch aktach Banatzky'ego p. t. „Adieu Mimi", w reżyserji Stanisława Zięckiewicza.

„WESOŁEK SYLWESTROWY" W ŁÓDZKICH TEATRACH POPULARNYCH.

Tradycyjnym zwyczajem Dyrekcja Łódzkich Teatrów Popularnych (Ogrodowa 18) i Piotrkowska 295) w Noc Sylwestrową o godz. 12 i o 2-ej w nocy urządza się „Wesołek Sylwestrowy", na który złożą się utwory najlepszych pisarzy polskich oraz kompozytorów muzycznych.

Udział w „Wesołku" weźmie cały zespół artystyczny zarówno operetkowy, jak i komediowy.

RADJOPROGRAM

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52: Muzyka (płyty). 6.52—7.07: Gimnastyka. 7.07—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu. 7.40—7.50: Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przedwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.45: Koncert zespołu J. Fronta. 12.45—13.00: „Spacery dzieci do lat siedmiu" — odczyt z cyklu „Wskazówki dla młodych matek") — wygłosi dr. Glińska. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: D. c. koncertu J. Fronta. 13.30—15.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim 15.35—15.45: Przegląd giełdowy.

1.45—16.45: „Noc w Madrycie"—koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana. (Tr. z Krakowa).

16.45—17.15: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa.

17.15—17.25: Duety w wyk. Wiktorji Skwarczyńskiej (sopran) i Ady Kamińskiej (mezzosopran).

17.25—17.50: Recital fortepianowy Marji Bezbrazoff.

17.50—18.00: „Przegląd wydawnictw" — omówi prof. Henryk Mościcki.

18.00—18.10: Muzyka (płyty).

18.10—18.15 Repertuar teatrów

18.15—18.45: Różycki: Kwartet smyczk. op. 46. Wykonawcy: Kwartet członków orkiestry Filharmonji Warsz.

18.45—19.00: „Między Persją a Irakiem" — wygłosi kpt. Mieczysław Lipecki.

19.00—19.20: Muzyka lekka z kaw. „Adria".

19.20—19.30: Pogadanka aktualna.

19.30—19.45: D. c. muzyki z kaw. „Adria".

19.45—19.50 Odczytanie programu na dzień następny.

19.50—20.00. Wiadomości sportowe.

20.00—20.05: „Jak spędzić święto".

20.05—20.15: Pogadankę muzyczną wygł. prof. Stanisław Niewiadomski (Tr. ze Lwowa).

20.15—22.00. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. pod. dyr. Mossino Frecia i Ady Sari (śpiew).

W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce".

22.30—22.40: „Poezje kolendowe" w wyk. Henryka Ładosza.

22.40—23.00: Koncert reklamowy.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05— 23.30: Muzyka tan. z danc. „Adria".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.10 KOPENHAGA. Muzyka francuska.
20.15. SZTUTGART. Koncert wieczorny.
20.15. LONDYN REG. Muzyka taneczna.
20.30. BUKARESZT. Recital śpiewaczy.
20.30. WIEŻA EIFFLA. Koncert symfon.
20.35. LONDYN NAT. Słuchowisko murzyńskie.
20.40. BUDAPESZT II. Pieśni i arje.
20.45. RZYM. Muzyka lekka.
20.50. BUDAPESZT. Wesoły wieczór.
20.50. KOPENHAGA. Piosenki [illegible]

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

TEORJA MALTHUSA W POLSCE

Z okazji stulecia zgonu znakomitego uczonego

Przed 100 laty, jeszcze za życia Roberta Thomasa Malthus'a — ideje jego doczekały się tryumfu w ojczyźnie w postaci zniesienia, pochodzącego z czasów elżbietańskich, „prawa o biednych", które — wedle opinji Malthusa — było impulsem, skłaniającym niezamożną ludność do silnego rozradzania się.

Ta rocznica zbiega się w Polsce dziwne z nagłym wzrostem zainteresowania problemami demograficznemi, w konsekwencji — także z teorją RT Malthusa.

Rzecz prosta, polemika publicystyczna nie może pretendować do gruntownego przewentylowania tak złożonego tematu. Dlatego wszystko, co się w tych ramach na ten temat pisze, musi mieć z konieczności charakter nader uproszczonego rozumowania.

Niektórzy wystąpili w obronie intensywnego przyrostu ludności w Polsce.

Argumentują, że depopulacja zniszczyła potężne narody, a nawet całe cywilizacje. Wielkie państwa antyczne upadły wskutek zmniejszania się ich ludności. W średniowieczu ubóstwo szło w parze ze słabym przyrostem ludności. Tu przytoczymy, iż Korzon dopatrywał się przyczyny upadku niezawisłości Polski w jej wyludnieniu się w okresie przedrozbiorowym.

Wydaje się, że przykładami w tej dziedzinie można argumentować zarówno za jak i — przeciw. Poza tem w oddaleniu długiego czasu rozróżnienie przyczyny i skutku w zjawiskach współzależnych jest nader trudne i prowadzi niejednokrotnie do błędnych wniosków.

Argumentują, że przecież przyrost ludności oznacza przyrost konsumentów, a tem samem wzrost rynków zbytu. Rozumiemy, że wzrastający rynek zbytu niejako „waloryzuje" warsztaty pracy, obsługujące go. Sam więc już przez się stwarza pewne nowe wartości gospodarcze, nowe kapitały.

Niepodobna w odpowiedzi na ten argument pominąć, że chodzi raczej o tempo narastania kapitałów i narastania ludności. O zgodność rytmu jednego i drugiego. O równowagę między zwiększaniem się warsztatów pracy z jednej, a zwiększaniem się ich potencjalnej obsługi z drugiej strony.

Trudność rozwiązania teoretycznego skłania raczej do szukania pewnego „optimum" praktycznego na podstawie obserwacji układu warunków. Ta obserwacja daje bowiem fakty, które łatwiej uzgodnić, aniżeli przesłanki i wnioski rozumowania oderwanego.

Jesteśmy krajem o nader wysokim przyroście naturalnym ludności, wynoszącym ponad 12 promille w roku poprzednim (w tym roku zaznaczył się spadek). Tylko nieliczne kraje wyprzedzają nas w tej dziedzinie. Jesteśmy zarazem **krajem wysokiej ilości urodzeń i wysokiej ilości zgonów** — a więc krajem o **niezracjonalizowanym** przyroście naturalnym: przyrost okupujemy nieekonomicznym wysiłkiem. Jesteśmy krajem **„zakorkowanym" pod względem migracji ludności:** przeciętna roczna wychodźtwa zamorskiego sięgała w latach 20—24 aż 60, a kontynentalnego — 35 na 1000 ludności; w roku 32 obie te cyfry niewiele przekraczały razem 20, a teraz jeszcze mniej.

Tempo narastania kapitału jest wydatnie słabe. Kryzys światowy i utrudniająca polityka innych sparaliżowały dopływ do Polski kapitału, nagromadzonego gdzieindziej.

Prosta obserwacja pozwala stwierdzić, że mamy dzisiaj typ przyrostu ludności **par excellence proletarjacki.** Rozradza się głównie biedota. Po miastach — nowe roczniki dzieci robotniczych nie mają zatrudnienia we fabrykach. Po wsiach to samo, przy objawie maksymalnie dozwolonego przez prawo dzielenia się warsztatów pracy. Typ proletarjacki charakteryzuje nasz przyrost także pod względem jakościowym; badający te problemy zgodnie twierdzą, że **pod względem fizjologicznym prokreacja u nas przedstawia bardzo wiele do życzenia.**

Te wnioski, wyprowadzone z obserwacji, zwalniają nas od dyskutowania w nin. ramach czy poglądy Malthusa na szczęście ludzkie (w tytule swego sławnego dzieła wyraźnie akcentuje, iż chodzi o „human hapiness") — są trafne czy nie; notabene jego pesymistycznych wniosków, zwłaszcza w części matematycznej, nie bierze się dzisiaj dosłownie.

Troskę o słabe tempo rozradzania się (nie mówiąc już o wyludnieniu) — uważać możemy śmiało za urojenie. Jeszcze przez dłuższy czas możemy troszczyć się o jakość, a nie myśleć o ilości. Z zadowoleniem wolno stwierdzić że w pewnych ostatnich posunięciach (np. w zakresie uposażeń urzędniczych, zakresu ubezpieczeń społecznych) — państwo nasze daje już temu pewien wyraz.

Dr. A. Z.

Nie będzie „kar za zwłokę"

Nowa ustawa przewiduje tylko odsetki

Warszawa, 27 grudnia.

(B) W najbliższym czasie rząd przedłoży sejmowi projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych publicznych. Projekt ten poddaje działaniu ustawy wszelkie zaległości we wszystkich podatkach bezpośrednich i pośrednich oraz w dziedzinie dodatków do tych podatków oraz danin komunalnych. Nazwę **„kar za zwłokę" i „odsetki za odroczenie"** zastepuje nowa nazwa ustawa ogólną **„odsetki" i „odsetki ulgowe".** Stopa procentowa tych odsetek zostaje ustalona **na 1 proc. miesięcznie, a stopa procentowa odsetek ulgowych na 3/4 proc. miesięcznie.** W dziedzinie zaległości w podatkach gruntowych spadkowych i darowiznach **odsetki ulgowe wynosić będą 0,5 proc. miesięcznie.** Prawo do odsetek ulgowych zostaje przyznane automatycznie z chwilą uzyskania decyzji władz podatkowych o odroczeniu lub rozłożeniu na raty zaległości.

Wzrost wywozu artykułów chemicznych

Spadek eksportu sztucznego jedwabiu

Rok bieżący wykazał dalszy **wzrost naszego wywozu artykułów przemysłu chemicznego.** Eksport chemiczny w ciągu 10-ciu miesięcy b.r. **wyniósł 40 miljonów zł., co stanowi 5 proc. ogólnego naszego wywozu,** należy zaznaczyć bowiem że wywóz węgla wyniósł w tym czasie 18 proc. całości, a towarów włókienniczych 5,4 proc.

Wzrost wykazał między innemi wywóz sody ,który zwiększył się zgórą dwukrotnie, dalej zaś biel cynkowej i fenolu a pozatem benzolu, naftaliny, olejów smołowych, kwasu siarkowego, środków zapalczych, kleju, siarczanu, t. zn. potasowych, azotowych i superfosforowych, jednakże siarczan amonu, saletra wapniowa i azotniak wykazały wzrost. **Zmniejszył się dalej wywóz jedwabiu sztucznego,** na skutek wyjątkowo ostrej konkurencji ze strony przemysłu italskiego i japońskiego.

Wieści gospodarcze

—::—

BILANS BANKU RZESZY.

Sprawozdanie Banku Rzeszy z dn. 21 grudnia r. b. wykazuje w porównaniu z poprzednim bilansem następujące zmiany (w milj. RM): depozyty wzrosły o 28,1 do 4,478,5. Obieg banknotów Rzeszy powiększył się o 4,7 do 3.724,3, obieg zaś odcinków Banku Rentowego wzrósł o 24,7 do 344,4. Obieg bilonu spadł o 1,5 do 1,471,2. Zapasy odcinków Banku Rentowego spadły do 74,5, zapasy bilonu zaś wzrosły do 206,2. Stan papierów wartościowych, zaliczony do pokrycia, wykazuje wzrost o 0,3 do 436.5. Zapasy złota i dewiz wzrosły o 0,2 do 83,2, przyczem zapas złota wzrósł o 51 tys. RM do 78,8 milj. RM, zapas dewiz zaś — o 184 tys. RM do 4,4 milj. RM.

WYNIKI ROKOWAŃ HANDLOWYCH RUMUNJI.

Prasa rumuńska komentuje dość pesymistycznie rezultaty rokowań, przeprowadzonych przez ministra przemysłu i haudlu p. Manolescu-Strunga w stolicach europejskich. „Adeverul" pisze, że zwłaszcza w Anglji i Belgji uzyskanie 40-procentowej nadwyżki eksportu nad importem okazało się niemożliwem. Pismo twierdzi, iż stanowisko ministra Przemysłu i Handlu utrudni bardzo obrót handlowy Rumunji z temi krajami. Dziennik spodziewa się, że wkrótce po swym powrocie z zagranicy minister Manolescu-Strunga ustąpi z gabinetu, na co nalega szef partji rządzącej, p. Konstanty Bratianu.

NIEPORZĄDKI BUDŻETOWE W RUMUNJI.

Podsekretarz stanu w rumuńskiem ministerstwie przemysłu i handlu p. G. N. Leon opracował raport o gospodarczej sytuacji Rumunji za rok 1934. W raporcie tym autor wylicza przekroczenia, poczynione z sum budżetowych za ostatnie trzy lata i twierdzi, że suma tych przekroczeń wynosi ogółem 3.567,6 milj. lei, z czego lwia cześć, bo 2.862,4 milj. lei przypada na Instytut Chemiczny, należący do resortu ministerstwa obrony narodowej. Reszta przekroczeń przypada na inne ministerstwa, monopole i przedsiębiorstwa państwowe.

Znakowanie towarów

importowanych do Finlandji

Z dnia 1 marca 1935 r. wchodzą w życie w Finlandji przepisy, zarządzające **przymusowe wprowadzenie znakowania szeregu towarów importowych.** Towary te muszą być znaczone napisem, wskazującym na kraj pochodzenia. Przepisowi temu podlegać będą jabłka świeże, drzewka owocowe, **tkaniny bawełniane, bielizna trykotowa oraz pończochy,** rękawiczki i t.p. pantofle gumowe oraz żarówki.

Sprzedaż świadectw przemysłowych

przez organizacje gospodarcze. — Dlaczego wydano przepisy dodatkowe.

Stowarzyszenia odpowiadają tylko za stan obecny

Łódzka izba skarbowa udzieliła miejscowym organizacjom kupieckim i przemysłowym zezwoleń na sprzedaż świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Jak to już donosiliśmy w bież. roku izba skarbowa żąda przestrzegania całego szeregu warunków, związanych ze sprzedażą świadectw.

Te właśnie nowe przepisy wywołały w sferach kupieckich liczne komentarze i krytyczne uwagi. W związku z tem dowiadujemy się, że motywy wydania wspomnianych dodatkowych przepisów były następujące:

Dotychczasowa praktyka wykazała, że płatnicy w bardzo wielu wypadkach w sposób niedbały wypisywali deklaracje. Aby uniknąć przekreśleń i niejasności na dokumentach, izba wydała odpowiedni przepis. Zwrócić też należy uwagę, iż stowarzyszenia, zaświadczając zgodność zawartych w deklaracji członków danych ze stanem faktycznym, **odpowiadają tylko za stan istniejący w dniu podpisania deklaracji.** Rzecz naturalna, że władze skarbowe nie będą czyniły organizacyj odpowiedzialnemi za zmiany, jakie nastąpią po tym terminie. Izba skarbowa wychodzi z założenia, że organizacje kupieckie doskonale znają swoich członków i mogą z łatwością odpowiadać za ich deklaracje. Oczywiście, w wypadkach, gdy stowarzyszenie z jakichkolwiek względów nie podpisuje deklaracji swego członka — płatnik może ubiegać się o świadectwo bezpośrednio w urzędzie.

Do wydania pewnych przepisów skłoniły władze skarbowe pewne fakty jakie miały miejsce w dotychczasowej praktyce. Mianowicie, częstokroć zdarzało się, że świadectwa wykupywane były przez niewłaściwe osoby, wykupywano świadectwa na nazwiska małoletnich, w wielu wypadkach wykupywano świadectwa na nazwiska osób nieistniejących i pozatem niestosowano się do obowiązujących przepisów. Taki stan rzeczy narażał często interes skarbu na straty, gdyż trudno było dochodzić roszczeń z tytułu należnych skarbowi podatków w wypadkach, gdy świadectwo przemysłowe zostało wydane niewłaściwym osobom. Racjonalna spółpraca oparta na stosowaniu powyższych przepisów przyczyni się niewątpliwie do uporządkowania stosunków w systemie sprzedaży patentów.

(c)

BANK HANDLOWY w ŁODZI
Spółka Akcyjna
Kościuszki 15
przyjmuje za niewielką opłatą **na przechowanie kufry, walizy, kosze i t. p.,** które lokuje w urządzonym według wymagań nowoczesnej techniki **skarbcu**

Unieruchomienie największej w Polsce kopalni

Przyczyny uszkodzenia maszyny wyciągowej w szybie „Prezydent Mościcki"

Chorzów, 27 grudnia.

W dniu 24 bm. uszkodzona została maszyna wyciągowa na szybie „Skarbofermu" — „Prezydent Mościcki" w Chorzowie.

Bliższe badanie wykazało, że uszkodzenie nastąpiło wskutek złego materjału, **z którego wykonano koła maszyny za kwotę około 300.000 zł.**

Naskutek uszkodzenia największa w Polsce **kopalnia węgla będzie nieczynna przez czas około jednego miesiąca.**

Wobec tego, że Skarboferm posiada duże zamówienia, wydobycie węgla przerzucone zostało na inne kopalnie śląskie, mianowicie „Pole Zachodnie" i kopalnie w Bielszowicach, gdzie przeniesiona została załoga z kopalni „Prezydent Mościcki".

Wobec tego, że kopalnie te są gorzej wyposażone technicznie. dla utrzymania dotychczasowego wydobycia **zaszła konieczność powiekszenia załogi o 150 ludzi, którzy przystąpią do pracy z dniem dzisiejszym.**

Na rynku pieniężnym

Na łódzkim rynku pieniężnym w ciągu dnia wczorajszego panował kompletny spokój, zarówno w obrotach prywatnych pozagiełdowych, jak i w Banku Polskim wszystkie kursy notowano bez zmiany, a więc tutejszy oddział Banku Polskiego płacił za dolary, za odcinki grubsze po 5.26, za odcinki drobniejsze po 5.25, za czeki po 5.28, za funty angielskie po 26.02, w obrotach prywatnych kurs dolara notowano w granicach od 5.29 w żądaniu do 5.27 w placeniu, kurs funta w granicach od 26.25 w żądaniu 26.15 w placeniu.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorejszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano:

	tranzakcje	sprzedaż	kupno
dolary	5.26	—.—	—.—
inwestycyjna	116.25	—.—	—.—
stabilizacyjna	68.75	—.—	—.—
budowlana		45.50	45
dolarówka		53.25	53
Bank Polski		94	93.50
Saturny		63	62
Kolej Elektryczna Łódzka		425	420
5 proc. m. Łodzi za 1933 r.		52.00	51.74

Tendencja nieco mocniejsza.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Wszystkie notowania bez zmiany.
Usposobienie ogólne spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 27 grudnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz i walut była słabsza mimo zwiększonych obrotów. Kursy dewiz notowano: Berlin 212.90 (+10), Belgja 124.35 (+41), Gdańsk 172.80 (—1), Holandja 358.10 (—10), Londyn 26.1 (—9), Nowy Jork 5.28,88 (—pół), kabel Nowy Jork 5.29,25 (pół), Paryż 34.93 (—1), Praga 22.13 (—1), Sztokholm 134.75 (—35), Szwajcarja 171.50 (—10), Włochy 45.33. W obrotach prywatnych płacono za: markę niemiecką 198.75, szyling austrjacki 99.75 (—50), koronę czeską 21.91 (—1), frank francuski 34.94 (—1), frank szwajcarski 171.35, gulden gdański 172.40, funt angielski 26.16, dolar 5.27,75 (—1/4), dolar złoty 8.91,25, rubel złoty 4.58.50, rubel srebrny 1.61 (+1), bilon 0.70. Bank Polski płacił za dolary po 5.26.

AKCJE. Na rynku papierów dywidendowych panowało ożywienie przy tendencji mocniejszej, zwłaszcza dla akcyj Banku Polskiego i Haberbuscha. Notowano: Bank Polski 95.75—96 (+100), Cukier 29—29.75 (+25), Węgiel 15.00 — 15.50 — 15.00 (+50), Lilpopy 10.20, Ostrowiec 17.50 (—50), Haberbusch 38 — 38.25 (+125). Drobne tranzakcje zawarto akcjami: Cegielski 11.25, Norblin 29.25, za Modrzejów chciano płacić 4, za Starachowice żądano 13.

PAPIERY PROCENTOWE. Na giełdzie papierów procentowych państwowych i prywatnych tendencja była słabsza, przy obrotach średnich. Notowano: 3 proc. bud. 45.50 — 45.75 (+25), 4 proc. dolarówka 53.50 (+5), 5 proc. konwers. 65.25 (+25), 5 proc. kolejowa 60.50 (—100), 6 proc. dol. drobne odcinki 73.50, 7 proc. stabiliz. 69.13 — 68.75 — 68.88 (—12), odcinki po 500 dol. 69.13, 8 proc. Przem. Polsk. funtowe 80.50 (+50), 4 i pół proc. ziemskie 52.75 — 53, 7 proc. ziemskie dol. 49, 5 proc. Warszawy nowe 59.75, 5 proc. Kalisza nowe 48, 5 proc. Piotrkowa nowe 48, 5 proc. Łodzi nowe 51.50 (—50). Drobne tranzakcje zawarto: 4 proc. inwest. zwykła 116 — 116.25 (+25), 8 proc. dillonowska 88.25 (—25), za 7 proc. śląską dol. chciano płacić 67.75, za 7 proc. warszawską dol. chciano płacić 66.25.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 22 grudnia 1934 r.

Nowy Jork. Loco 12.80, grudzień 12.35, styczeń 12.53, luty 12.58, marzec 12.64—12.65, kwiecień 12.67, maj 12.71, czerwiec 12.72, lipiec 12.74—75, sierpień 12.76, wrzesień 12.62, październik 12.56—57.

Nowy Orlean. Loco 12.85 grudzień 12.53, styczeń 12.51, marzec 12.65—66, maj 12.71—72, lipiec 12.73, październik 12.58.

Liverpool. Loco 7.15, grudzień 6.88, styczeń 8.85, luty 6.84, marzec 6.84, kwiecień 6.82, maj 6.81, czerwiec 6.80, lipiec 6.79, sierpień 6.74, wrzesień 6.71, październik 6.68, listopad 6.66, grudzień 6.65, styczeń 6.65.

Egipska. Loco 9.04, grudzień 8.68, styczeń 8.66, marzec 8.69, maj 8.70, lipiec 8.70, lipiec 8.70, październik 8.68, listopad 8.66.

Uper. Loco 7.84, grudzień 7.61, styczeń 7.61, marzec 7.59, maj 7.59, lipiec 7.49, październik 7.49, listopad 7.49.

Brema. Loco 14.66, styczeń 13.84, marzec 14.13, maj 14.25, lipiec 14.37.

Aleksandrja. Styczeń 15.92, marzec 15.92, maj 16.04, lipiec 16.14, listopad 16.25.

Ashmouni. Grudzień 13.95, luty 13.76, kwiecień 13.74, czerwiec 13.71, październik 13.60.

Nowy typ blankietu telegraficznego

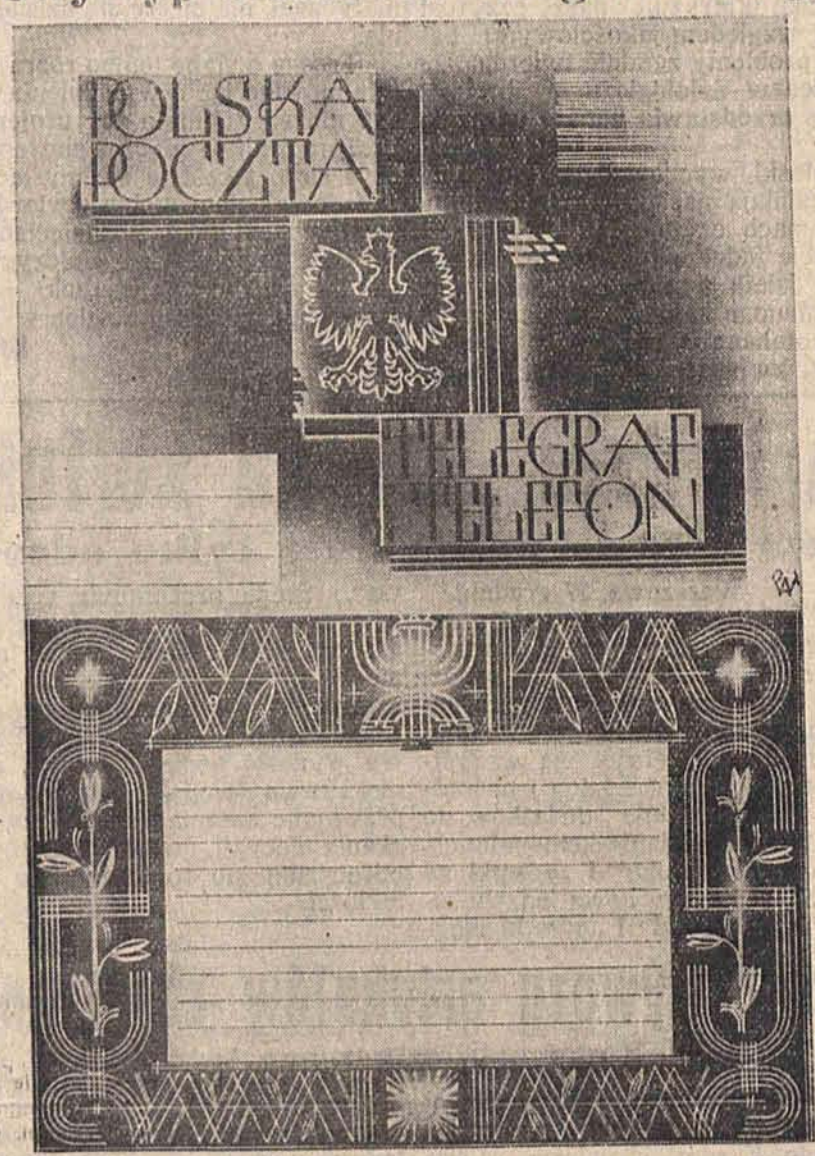

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło nowy typ ozdobnego blankietu telegraficznego, projektu art. grafika Edm. Johna, który uzyskał pierwszą nagrodę na konkursie Min. Poczt i Telegrafów.

WIEŚCI SPORTOWE

Mistrz Pomorza
walczy w niedzielę z hokeistami ŁKS-u

Na niedzielę sprowadza ŁKS do Łodzi mistrza hokejowego Pomorza — TKS „Strzelec" z Torunia, z którym rozegra pierwszy w bieżącym sezonie mecz towarzyski na lodowisku przy Al. Unji. W drużynie TKS-u grają znani hokeiści: Kowalski, Zdrojewski, Suchocki, Gumowski i inni.

ŁKS wystąpi w swym pełnym składzie, a mianowicie: Jakubiec, Frencel, Rusinkiewicz, atak I: Król, Załeski, Wisławski i atak II: Tadeusiewicz, Szaniawski i Pryffer.

Mecz ŁKS — TKS „Strzelec" odbędzie się o godz. 12-ej.

Kursy łyżwiarskie
i narciarskie ŁKS-u

Kierownictwo sekcji sportów zimowych ŁKS-u przystąpiło już do zorganizowania kursów narciarskich i hokejowych, na które zapisy przyjmuje p. Piotrowski na lodowisku przy Al. Unji i p. Lange przy ul. Piotrkowskiej 183.

Bokserzy brneńscy
walczą w niedzielę w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę rozegra reprezentacja bokserska Łodzi spotkanie z reprezentacją Brna o puhar Rady miejskiej tego miasta. Dotychczas Łódź zmierzyła się z Brnem czterokrotnie, wygrywając dwukrotnie 10:6, przegrywając 7:9 i remisując 8:8.

Pięściarze brneńscy przyjeżdżają do Łodzi w dniu dzisiejszym w składzie podanym przez nas przed kilku dniami.

Zawody rozegrane zostaną w sali Teatru Rozmaitości, gdzie też odbywa się przedsprzedaż biletów.

Najbliższe walne zebrania

W sobotę 29 bm. odbędzie się w lokalu ŁKS-u doroczne walne zebranie Łódzkiego okręgowego zwiazku pływackiego.

W niedzielę 30 bm. odbedzie się doroczne walne zebranie tomaszowskiego podokręgu ŁOZPN-u, na które wyjeżdżają do Tomaszowa delegaci zarządu.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p: Hermana
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu

Kalendarzyk podatkowy

W miesięcu styczniu 1935 r. płatne są następujące podatki:

Do dni 7 po dokonaniu potrąceń płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wraz z dodatkiem kryzysowym.

Do dnia 5 stycznia płatny jest podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji od dnia 16 do 31 grudnia r. b. i do dnia 20 stycznia 1935 r. płatny jest tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji w pierwszych 15 dniach stycznia 1935 r.

Do dnia 31 stycznia 1935 r. płatna jest czwarta rata kwartalna podatku od lokali za rok 1934, 4-ta rata kwartalna podatku od placów budowlanych za rok 1934, 4-ta rata kwartalna podatku od nieruchomości za rok 1934.

Do dnia 15-go stycznia 1935 r. płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy i pisarzy hipotecznych w miesiącu grudniu 1934 r., czyli t. zw. podatek od niektórych zajęć zawodowych oraz zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w grudniu 1934 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe od I do V kat. włącznie, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa spra wozdawcze.

Ponadto w miesiącu styczniu 1935 r. płatne są podatki, rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu styczniu 1935 r.

Z sądu handlowego

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy **„Anil"**, spółka z ogr. odp. garbarnia i wykończalnia w Łodzi, przy ul. Karola 38 zawiadomił sąd, iż masa upadłościowa nie zawiera żadnych aktywów, wobec czego bezcelowe jest dalsze prowadzenie upadłości, a zatem zgłasza wniosek o umorzenie postępowania upadłościowego.

Sąd, uwzględniając wniosek syndyka, postępowanie upadłościowe na ostatniej sesji całkowicie umorzył.

#

Wobec upływu kadencji sędziego handlowego Minca, na jego miejsce w sprawie upadłości Izaaka Schermana, handlującego pod firmą „Calel Glatter", mianowano sędziego handlowego L. Korala.

Zaś w sprawie odroczenia wypłat firmy **„Bank Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański" i „Janina Jaworska i S-ka"** w miejsce sędziego handlowego Marjana Olszewskiego, którego kadencja również upłynęła, mianowano sędziego Jana Ringa sędzią komisarzem.

W sprawie upadłości Izraela Szafrana w miejsce sędziego handlowego Halperna, mianowano sędzią komisarzem — sędziego handlowego Iżyckiego.

Z sali koncertowej

Poranek symfoniczny

Koncert, poświęcony twórczości polskich kompozytorów, uświetnił swym współudziałem **Imre Ungar.** Usłyszeliśmy z towarzyszeniem orkiestry „Koncert f-moll" Szopena, w środkowej części którego niewidomy pianista dostroił do najwyższego natężenia wyobraźnię i uczucia słuchaczów. Tu rozgrywały się przejmujące do głębi dramatycznością swoją dzieje, które wykonawca odtworzył tak przejrzyście, że słuchacz mimowoli drżał, jak wobec grozą przejmującego widziadła niedoli. Dopiero dziarska nuta Finału rozproszyła smętne obrazy Larghetta.

Imre Ungar — to wielki pianista nastrojów intymnych. Przyjmowany był bardzo serdecznie, a po wykonaniu Poloneza fis-moll nagrodzony był huraganem oklasków.

Soliście wtórowała do koncertu Szopena orkiestra symfoniczna pod kierunkiem wytrawnego kapelmistrza **Teodora Rydera.** Jemu to zawdzięczamy, że nasza drużyna orkiestrowa po długim letargu przemówiła i wykonała fragmenty i poematy symfoniczne z krynicy twórczości polskiej. Niestrudzony pracownik na polu szerzenia kultury muzycznej na niewdzięcznej glebie naszego grodu, dyr. Ryder zawsze dbał o to, by „lud ku szczytom sztuki wieść, a sztukę wprowadzić w lud..." Niestety, nikły zasiłek miasta w postaci 300 biletów starczy zaledwie na sporadyczne koncerty, nie może jednak wskrzesić orkiestry i pobudzić do życia normalnego. A szkoda tak pożytecznej placówki!

Zastępca.

Dwa samobójstwa

7-letniej staruszki i 24-letniego młodzieńca

O niepowszedniem ze względu na tak desperatki samobójstwie donosił wczorajszy „Express Wieczorny". — W domu przy ul. Nawrot, powiesiła się wczoraj 70-letnia wdowa, Anna Maj. — Sąsiedzi, gdy po zastosowaniu przemocy dostali się do mieszkania sędziwej despe ratki — znaleźli już tylko jej zimne zwłoki.

Drugi rzadki wypadek z tej dziedziny miał miejsce na cmentarzu na Dołach. Tam właśnie próbował odebrać sobie życie 24-letni Zygmunt Stasiak, który przy jednym z grobów, wypił tyle denaturatu, iż stracił przytomność z objawami ciężkiego zatrucia. Udzielił mu pomocy lekarz pogotowia. (g)

Dzieci bez opieki

Dwa tragiczne wypadki

Na jezdniach zdarzyły się dwa ciężkie wypadki, których ofiarami były dzieci. 4-letni Edward Kościan, syn robotnika zamieszkałego na Stokach, przy ul. Sadowej, dostał się wczoraj pod wóz. — Nieszczęśliwe dziecko doznało tak ciężkich obrażeń, że zmarło przed przybyciem pomocy lekarskiej. Woźnicy spisały władze protokół.

Drugi wypadek nie zakończył się tak tragicznie, jednak rozegrał się w śródmieściu.

Koło domu przy ul. Piotrkowskiej 53, potkała się pod samochód 7-letnia Hanka Zalcman, zamieszkała przy ul. Łąkowej 26. — Dziewczynkę, u której lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, mię dzy innemi również pęknięcie krocza — zawiozła karetka pogotowia do szpitala św. Anny Marji. (g)

OFIARA.

Na dożywianie dzieci.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Wawry Szykulanki składa p. Konstanty Bogriwow zł. 10.

MASKARADA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Maskarada P. C. K. w roku bieżącym odbędzie się w salonach domu śpiewaczego przy ul. 11-go Listopada Nr. 21.

W związku z kryzysem każdy strój będzie mile widziany — wszak to Maskarada, każdy, kto rozporządza gotówką na bilet wejścia (niewielka kwotę na bufet (ceny ściśle kryzysowe) niechaj śpieszy na Maskaradę. — Komitet gwarantuje miłą zabawę do świtu.

Po zaproszenia i bilety wejścia prosimy zgłaszać się do biura P.C.K., ulica Piotrkowska 226, tel. 102-04.

Nasz reporter zanotował...

W bramie domu przy ul. Limanowskiego 47 zażyła większej dozy karbolu Józefa Bloch, zamieszkała przy ul. Blacharskiej 9. Denatka w stanie ciężkim ulokowana została w szpitalu w Radogoszczu.

Koło posesji przy ul. Łagiewnickiej 19 zażyła trucizny młoda jakaś kobieta i padła nieprzytomna na chodnik. Przechodnie wezwali lekarza pogotowia, który skierował desperatkę do szpitala w Radogoszczu.

***

W poczekalni tramwajowej na Bałuckim Rynku zasłabła z wycieńczenia Józefa Krupczak, która przewieziona została do szpitala zapasowego.

***

Zaczadzeniu uległ w domu przy ul. Zagajnikowej 34-a Jakób Mazur, który spał przy wadliwie funkcjonującym piecyku. Gdy do Mazura przybyli domownicy z pomocą i wezwali pogotowie, nieszczęśliwy już nie żył.

***

W tryby magli przez nieostrożność włożyła rękę 12-letnia Chudesa Proce, córka właściciela magli, zainstalowanych przy ul. Zgierskiej 30 Lekarz pogotowia stwierdził złamanie ręki i poszarpanie mięśni ramienia. Dziewczynka została ulokowana w szpitalu im. Anny Marji.

***

Źle jest dostać się na języki kobiece. Okazuje się, że jeszcze gorzej — dostać się na ich zęby i paznogcie.

Stanisław Zarab, odlewnik, został wczoraj ciężko pobity i dotkliwie pogryziony przez dwie nieznane kobiety. Napastniczki podrapały również Zaraba, który musiał zwrócić się o pomoc do pogotowia.

Prócz tego pożgani zostali, ale już nożami i przez mężczyzn:

Stanisław Kołodziejczyk, zam. przy ul. Kruczej 1 — przy ul. Suwalskiej 1, Jan Lisiecki przy ul. Kilińskiego 260 i Kazimierz Klamrowski.

Ofiary bójek opatrzył lekarz pogotowia, a władze poszukują sprawców ran.

***

Jeden z lokatorów domu przy ul. Zgierskiej 24 złożył wczoraj w komisarjacie podrzutka: czteromiesięczną dziewczynkę. Do łachmanów, w które owinięte było dziecko, przypięta była karteczka: „Wyznania rzymsko - katolickiego, ochrzczone".

Złodzieje nie świętowali

Kradli, co się dało

W ciągu dwuch dni świąt Bożego Narodzenia przeważnie świętują również... złodzieje. Tak przynajmniej było w ciągu kilku lat zrzędu. Święta, które minęły przeczą uogólniającym wnioskiem, jakie bylibyśmy gotowi na podstawie doświadczenia w ciągu ostatnich kilku lat wysunąć. W ciągu ostatnich świąt było wiele kradzieży i to przedmiotów takich, jakich codzień się nie kradnie.

Kowalowi Kowalskiemu z ul. Browarnej 8 wywieźli złodzieje na jego własnym wózku z kuźni przy ul. Bednarskiej 22 **cały szereg narzędzi kowalskich oraz dorożkę jednego z klientów, który** pozostawił ją do naprawy.

Z klubu robotniczego przy ul. Napiórkowskiego 19 skradziony został w ciągu świąt **aparat radjowy i gitara.**

Drugi aparat radjowy zabrali złodzieje z warsztatu przy ul. Limanowskiego 134, przyczyniając Janowi Musiałowi strat na 300 zł. Wreszcie — ciągle przestając w tej samej dziedzinie złodziej z placu ślizgawkowego przy ul. Piotrkowskiej 180 **skradł wielki megafon wartości 1500 złotych.**

Obok tych kradzieży nie brak było drobniejszych lub powszechniejszych. Bielizna, futro z przedpokoju maszyna do pisania, kilka paczek skór — i tym łupem nie pogardzili złodzieje w czasie świąt.

Nowe naczynia

dla sprzedawców mleka

Jak się dowiadujemy, wskutek usilnych zabiegów drobnych producentów mleka, uchylone zostały rygory w stosunku do handlu domokrążnego mlekiem. Nowe przepisy nakazywały sprzedaż mleka w zamkniętych i opieczętowanych butelkach, co jednak mogłoby się przyczynić do tego, iż drobni właściciele obór straciliby źródło utrzymania.

Obecnie wprowadzono wobec tego tylko poprawki do wzoru specjalnego naczynia dla domokrążnych sprzedawców mleka. Naczynie to będzie się zamykało hermetycznie i skonstruowane będzie w ten sposób, by, po napełnieniu go przez producentów, sprzedawcy nie mogli dolewać wody w czasie rozsprzedaży. Fałszowanie mleka będzie w ten sposób utrudnione.

PARDESSY, PARDESSY.

Nie radjo i nie loty do stratosfery przejdą do historji, jako dorobek XX wieku, ale **reforma odżywiania.** Witaminy — oto klucz do zdobycia zdrowia, energji i długowieczności. Obecnie na każdym stole Ameryki Północnej, Anglji, Francji i Niemiec znajdujemy grejpfruty, które ktoś nazwał „pociskami witaminowemi" ze względu na zawartość i aktywność tego życiodajnego czynnika.

Grejpfrut jest owocem niezwykle zdrowym, orzeźwiającym i smacznym. Dla djabetyków jest wogóle niezastąpiony. Życzyćby sobie należało, by hasło grejpfrutu, w każdym domu zostało jaknajprędzej zrealizowane.

Floryński rozstrzelany?

Losy b. szefa protokułu dyplomatycznego

Londyn, 27 grudnia.

„Times" donosi, iż w Moskwie rozstrzelany został Władysław Floryński, b. sowiecki szef protokułu dyplomatycznego. Floryński był oskarżony o utrzymywanie kontaktu z pewnem mocarstwem zagranicznem, któremu miał sprzedawać ważne, tajne dokumenty.

Floryński był wybitnym dyplomatą sowieckim. Ojciec jego, profesor uniwersytetu kijowskiego, został już dawno rozstrzelany przez bolszewików. Floryński otrzymał dymisję przed kilkunastu dniami oraz aresztowany. Potwierdzenia faktu jego rozstrzelania na razie niema.

Teatr „ROZMAITOŚCI" tel. 112-25
Gościnne występy ulubionej subretki
REGINY CUKIER
Dziś, w piątek o godz. 9.15 premiera
„Icykl szołtyk"
kom. muzyczna w 2 akt. Sz. Nadira.
Jutro w sobotę 4.30 „Komedjantka", 7.30 „Wieczny głupiec". — Ceny biletów 1 złoty.

SYLWESTER NA „NIEDOLĘ DZIECIĘCĄ"

Dorocznym zwyczajem Tow. Opieki nad sierotami „Niedola Dziecięca" organizuje w Sylwestra wielki bal, który od lat już cieszy się opinją najbardziej atrakcyjnej zabawy na przełomie pomiędzy starym, a nowym rokiem.

Tym razem bal odbędzie się w salach „Grand Cafe" — specjalnie udekorowanych i iluminowanych. Doborowa muzyka, bufet i sam cel ściągną na tę bezwzględnie najweselszą zabawę sylwestrową do sal popularnej kawiarni i dancingu jak co rok doborowe towarzystwo.

Czysty zysk przeznaczony jest na wzniosłe cele Towarzystwa. Nie wątpimy tedy, że w Grand Cafe będzie na Sylwestra rojno, gwarno i radośnie.

SYLWESTER U MONIUSZKOWCÓW.

Zarząd Stow. Śpiewaczego im. Moniuszki przypomina uprzejmie wszystkim członkom i stałym swoim bywalcom, sympatykom o tradycyjnym wieczorze sylwestrowym, który odbędzie się w salach własnych przy ulicy Ogrodowej Nr. 34 w poniedziałek, dnia 31-go grudnia b. r. Początek o godz. 22 (10 wieczorem).

Przygrywać będzie wyborowy kwintet „Jazz Band". Strój wieczorowy. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

Ż. T. K.

Wycieczki: W sobotę, o godz. 10.30, do huty szklanej „Gella". W niedzielę o godz. 11-ej do Kibicu Borochowa. Zbiórki w lokalu Ż.T.K.

Imprezy: W piątek, dnia 28-go, odbędzie się w lokalu Tow. odczyt kol. Głogowskiego p. t. „Co to jest szkło-". W sobotę i niedzielę o godzinie 18-ej — herbatki towarzyskie.

W poniedziałek, dnia 31-go b. m., o godzinie 22-ej „Noc Sylwestrowa".

Skład Futer Ch. Turobiner

zawiadamia Sz. Klijentelę, iż z dn. 28 bm. skład mój **zostaje przeniesiony** do nowego lokalu przy ul. **PIOTRKOWSKIEJ 78,** tel. 190-24.

Skład mój zaopatrzony jest w oryginalne modele paryskie oraz w wielki wybór futer szlachetnych. **CENY NISKIE.**

Do akt Nr. Km. 2607/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 52 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1935 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Myśliwskiej Nr. 29, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 20.000 tysięcy sztuk cegły wypalonej oszacowanej na ogólną sumę zł. 600.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 24 grudnia 1934 r.
Komornik: ADAM MRÓZ.

Sprawa Spółdz. Kredyt. Właśc. Nieruchom. p-ko O. Augustinowi.

Do akt Nr. Km. 1244/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XX-go zamieszkały w Łodzi, ul. Gdańska 38 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 w gm. Nowosolna, wieś Budy-Sikawa odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: bryczki, 3-ch krów i 3-ch prosiaków, oszacowanych na łączną sumę zł. 550.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 22 grudnia 1934 r.
Komornik: (—) F. HARASIMOWICZ.

DR. MED.
Niewiażski
spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne)
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr.
W. BALICKA
PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

Do akt Nr. Km. 448/34 r.

SPROSTOWANIE.

W obwieszczeniu o licytacji nieruchomości Augusta i Berty małż. Hauzer umieszczonym w dzienniku „Republika" z dnia 23 grudnia 1934 roku mylnie wskazano powierzchnię placu „103,95 mtr. kw.", zamiast „103,95 prętów kwadratowych" co niniejszem prostuje się.

Komornik:
T. CHORZELSKI.

Dr. S. NEUMARK
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ANDRZEJA 4, tel. 170-50.
Przyjmuje od 12—2 p.p. i od 6—8 wiecz. niedziele i święta od 10—1 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

UWAGA!
Wszelką porcelanę, kryształy, majoliki, marmury i wszelkie wyroby szklane skleja się bez śladu.
Wiadomość w firmie „Zygmunt" Łódź, ulica Piotrkowska 67, Tel. 157-52.

Dr. MED.
A. Kleszczelski
CHIRURG - UROLOG
chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Narutowicza 16
(PIŁSUDSKIEGO 76)
Telefon 127-79
przyjmuje od 4—6 po poł.

DR. MED.
S. Liebeskind
AKUSZER - GINEKOLOG
przeprowadził się na ul.
Andrzeja 2
tel. 216-66.
przyjmuje od 4—6 po poł.

Do akt Nr. Km. 2061/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go **Stefan Górski,** zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 stycznia 1935 r. o godz. 13—15 w Łodzi, przy ul. Wierzbowej Nr. 15, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: jedna maszyna przędzalnicza i siedem warsztatów tkackich mechanicznych oszacowanych na łączną sumę zł. 4.800.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 22 grudnia 1934 r.
Komornik: (—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa Zacharjasza Zysmana p-ko Michałowi Konowi.

POKOJU na kilka godzin dziennie poszukuje nauczyciel. Oferty dla „B. G." Praca umysłowa".

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich
Przyjmuję również wszelkie reperacje i szycie po domach
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 18, III p.

LAKIERNIK
przyjmuje do odświeżania i lakierowania
samochody powozy i t. p.
ul. KRUCZA 8

Dyplomowana pielęgniarka
ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6
Tel. 151-72.
Wykonywa zabiegi w zakr. pielęgniarstwa wchodzące: strzyki, bańki, pijawki i opatrunki chirurgiczne. 25

KUPIMY KASĘ
OGNIOTRWAŁĄ dużego rozmiaru używaną. Oferty „Kasa" do Fuchsa, Piotrkowska 50 15-2

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie

ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

Największy sukces polskiej kinematografji

Film budzący na widowni nieustanne wybuchy najserdeczniejszego śmiechu, tryskający najprzedniejszym dowcipem i pogodnym humorem p. t.

„CZY LUCYNA TO DZIEWCZYNA"?

W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA — EUGENJUSZ BODO — i MIECZ. ĆWIKLIŃSKA.
Następny program: MASKARADA Największe arcydzieło świata. Film wiedeński w wersji niemieckiej.
Ceny miejsc: I m. 1.09, II — 90 gr., III — 50 gr. Kupony ulgowe nieważne. Passe-partout i bilety wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Teatr „BANDA"
ul. Kilińskiego 124, tel. 240-38.
Dziś dwa przedstawienia 7.45, 9.45
Powtórzenie premjery

„FUKS SIĘ ŻENI"
z udziałem **LEO FUKSA**

Ireny Różyńskiej, Aleksandra Suchcickiego, Rity Konarzewskiej, Leona Leńskiego, Kenetka i Leona Rytowskiego.
Kapelmistrz Pietruszka. Dekoracje Frasiak.
Tańce układa Kenetka.
Ceny miejsc od 75 gr. Dojazd tramw.: 0, 4, 6, 10 i 17.

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Leczenie niemocy płciowej.
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12.

DOKTÓR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIE
na ul. Cegielnianą 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
telef. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

Czy chcesz spędzić wesoło urlop zimowy?
Przyjedź do
Pensjonatu „ZDROWIE"
KOSZER! p. RAPAPORTOWEJ KOSZER!
NA WIŚNIOWEJ GÓRZE,
Tel. 7, nowo odremontowany, skanalizowany. Wykwintna, rytualna kuchnia, na żądanie djetetyczna. — Łazienka, ciepło, elektryczność.
CENY PRZYSTĘPNE.
DLA SZ. GOŚCI IMPONUJĄCA
NOC SYLWESTROWA!

Buchalter-podatkowiec
z pierwszorzędnemi, najlepszemi referencjami POSZUKUJE PRACY samodzielnej ewentl. pomocniczej. Piotrkowska Nr. 59/8, tel. 104-99, od 3 do 5 po poł. 28

1935
DRUKUJEMY
KARTY NOWOROCZNE
na poczekaniu.
„FUTURA"
Piotrkowska 64,
Tel. 236-25

Pensjonat **„Elbinger"**
KOLUMNA, Tel. 2
Po gruntownym remoncie przyjmuje gości na wakacje i sezon zimowy.
Idealny dla odpoczynku.
Światło elektryczne

GABINETY
I SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. przez Wł. Państw.
Dr. med. Lewinsonowej
PIOTRKOWSKA 86, front II p.
Leczenie i pielęgnowanie cery i włosów.
Dla pracujących ulgi.
Godz. przyj. od 10 r. do 8 w

Dr. MED.
M. Lewinsonowa
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE
(dla kobiet i dzieci)
Piotrkowska 86
front II p., tel. 143-63
Przyjmuje od 11—1 i 4—6 p. poł.
Ceny lecznicowe.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM: 3 aparaty fotograficzne rozmiaru 13×18, 9×12 i do zdjęć 6×9 jeden aparat model 1934 „Zeis" dużej wartości. Aparat do powiększania na błony i klisze różnych rozmiarów. Lornetkę teatralną „Gertza", futerał hokejowy. Obrazy olejne. Rzeźbę pół mtr. „pagoda" — kość słoniowa. Encyklopedję Techniczna w języku niemieckim (Guger's Lexikon der Gesamten Technik) najnowsze wydanie. Stół duży, szafę, szafkę, futro męskie. Wiele innych przedmiotów ul. Legjonów 65, m. 12, przystanek tramwajowy przed bramą. Godz. od 4 do 6. 13

GAZOMIERZ 5-cio płomienny do sprzedania, Bednarska 26, II Blok Z. U. P. U., klatka schod. J. m. 88.

DO SPRZEDANIA warsztaty tkackie do wstążek, gum, różnej szerokości. Apretura. Wiadomość: Warszawa, Hajtler, Muranowska 29, Tel. 11-19-29.

CHCĘ KUPIĆ Sertyfikat. Cena obojętna. — Oferty do administracji sub: „Palestyna".

Kupię Leicę
używaną
model II lub III w dobrym stanie. — Oferty sub. „Leica".

Lokale

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami, telefonem do wynajęcia przy ul. Wólczańskiej 62, m. 5 (róg Andrzeja). Oglądać można codziennie do godz. 4-ej po poł. 7

3 POKOJE z kuchnią, wszelkiemi wygodami, natychmiast do wynajęcia. — Wiadomość: Wólczańska 97, gospodarz od 3—5.

POTRZEBNY LOKAL 4-o pokojowy, widny, obszerny w śródmieściu. — Oferty pod „S. P. G.".

POKÓJ frontowy komfortowo umeblowany, światło elektryczne, wygody, osobne wejście do wynajęcia, Gdańska 135 m. 6.

POKÓJ słoneczny dwuokienny z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Południowa 24 m. 12.

Mieszkanie
frontowe 4—5 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta nie wyżej II-go piętra
POSZUKIWANE
Oferty do Republiki pod „Czysty dom". 25-2

Pokój umeblowany
słoneczny, może być z część. utrzymaniem, Nawrot 2, III brama, front, II piętro, m. 31, telefon 124-03.

2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami, zupełnie wyremontowane I p. od 1 stycznia 1935 r. do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Piotrkowska 145 I p. front.

POKÓJ umeblowany słoneczny, wejście niekrępujące, telefon ew. utrzymanie front I p. Kopernika 19 m. 4 oddam.

CENTRUM. Pokój umeblowany, telefon, z niekrępującem wejściem do oddania, Piotrkowska 62, Fingerhut, front II p. m. 8.

DUŻY POKÓJ z wszelkiemi wygodami dla małżeństwa do oddania, Cegielniana 4 m. 7.

CENTRUM! Dwuokienny pokój umeblowany, wygody, telefon — do wynajęcia, Andrzeja 7, m. 8, front.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia, Żwirki 26, front II piętro m. 6.

Posady

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu. Ceny niskie. Telefon 101-11 lub 115-24, w godz. 13—15.

BUCHALTER rutynowany zaprowadza miarodajną księgowość, prowadzi korespondencję, pracuje tanio, godzinowo. Oferty sub: „Pierwszorzędne referencje". 30

POTRZEBNA chemiczarka na stałe. Pralnia, ul. Radwańska 19.

SAMOTNY poszukuje służącej. Skromne wymagania. Adresy z referencjami „Natychmiast".

INTELIGENTNA panienka zajmie się domem u samotnej osoby. Oferty do „Republiki" sub: „Młoda".

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udziela gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel 183-34 g. 10—12 rano, 3—4 po poł.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

MŁODY, ENERGICZNY KUPIEC
przyjmie zastępstwa
na m. Łódź w branży żelaznej, papierniczej i chemicznej. Posiada rozległe znajomości handlowe. Na żądanie pierwszorzędne referencje. Oferty proszę składać sub: „J. K." do administracji „Ilustrow. Republiki".

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

OBIADY: mięsne, jarskie i djetetyczne wydaje Jadłodajnia „Ognisko Domowe" Przejazd 20.

PRZEDSTAWICIELA branży papierniczo-piśmiennej przyjmiemy. Zakład chemiczne „Salit" Biała - Bielsko.

MROZY nadchodzą. Drzwi i okna szczelniane, oryginalnym hermetycznym filcem chronią mieszkania od zimna, wiatru i kurzu; duża oszczędność w opale. Dzwonić 173-57, w sobotę tylko od 5—9 w.

ROZALJA HEJN zgubiła zaświadczenie tożsamości, wydane w Łodzi.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI

ogłasza przetarg

na wykonanie 64 kartotekowych skrzynek drewnianych wielkości: 40 szt. 80 x 23 x 28 cm. i 24 szt. 70 x 23 x 28 cm. z wiekiem, zamykanych.

Szczegółowych wskazówek udzieli Wydział Gospodarczy Ubezpieczalni, przy ul. Wólczańskiej nr. 225, pok. 8.

Oferty z podaniem cen, terminu wykonania i warunków płatności należy składać w Inspektoracie Administracyjnym Ubezpieczalni do godz. 12-ej w południe dnia 7 stycznia 1935 r.

O roboty ubiegać się mogą tylko firmy, które subskrybowały 6 proc. Pożyczkę Narodową.

OGŁOSZENIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi przypomina, że zgodnie z § 19 Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 818) **P.P. Pracodawcy obowiązani są do składania wykazów stanu zatrudnienia najpóźniej do dnia 10-go każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.**

Podając powyższe do wiadomości, Ubezpieczalnia Społeczna pragnie z naciskiem podkreślić, że w związku z zakończeniem roku i koniecznością przyśpieszenia prac połączonych z wymiarem składek, **termin składania wykazów za m-c grudzień r. b. winien być bezwzględnie dotrzymany,** a nawet, dla uniknięcia natłoku w ostatnim dniu, **składanie wykazów winno się rozpocząć już od dnia 3 stycznia 1935 r.**

Jednocześnie Ubezpieczalnia Społeczna zwraca uwagę P. P. Pracodawcom, że aczkolwiek unikała stosowania sankcyj karnych z tytułu nieterminowego składania wykazów, obecnie zmuszona będzie zastosowywać przepisy Ustawy, które przewidują nakładanie grzywien do wysokości zł. 500.— na P. P. Pracodawców, którzy nie złożą w ustawowym terminie wykazów stanu zatrudnienia.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
W ŁODZI.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16/II-1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) — Wydział Powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dnia 2-go lipca 1934 r., umieszczonego w numerze 12 Łódzkiego Dziennika Wojewódzkiego, szczegółowy plan zabudowania części majątku Marysin III, obejmującej obszar 33,59 ha, stanowiącej własność gminy m. Łodzi i części majątku Marysin II, obejmującej obszar 6321 m.², stanowiącej własność Adolfa Pfeiffera, położonej w gminie Radogoszcz — został w dniu 23 października 1934 r. uchwalony przez Wydział Powiatowy i będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres czterech tygodni w Wydziale Powiatowym, ul. Piotrkowska Nr. 100 (Oddział Budowlano-Regulacyjny) od dnia 5-go stycznia do dnia 5-go lutego 1935 roku w godzinach od 9-ej do 13-ej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W powyższym okresie interesowani mogą przeglądać uchwalony plan zabudowania; po upływie zaś tego okresu, to znaczy od dnia 20-go lutego do dnia 10-go marca 1935 roku mogą wnosić przeciw temu planowi zarzuty do Wydziału Powiatowego w Łodzi.

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
Starosta
(—) W. Makowski.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pod. Czyszczenie szyb
Piotrkowska 44, telefon 167-45

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23 dział sportowy; 136-44: sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł 4.— za odnoszenie do domu 40 gr miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł 5.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie

OGŁOSZENIA Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr najmniej zł 1.20 Opisowe w tekście redakcyjnym zł 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada — Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do żądania zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 61.